*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

# Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, poniedziałek 27 września 1954 r. Nr 230 (1879)

## *Wczorajsza niedziela nad Uszewką*

**Roboty melioracyjne nad rzeką Uszewką mające poważne znaczenie dla lepszego zagospodarowania znacznych obszarów łąk i pastwisk, dotąd słabo wykorzystywanych — przyciągają przede wszystkim uwagę pracujących chłopów powiatu brzeskiego, a także chłopów i robotników z innych okolic naszego województwa. Prace nad uregulowaniem koryta Uszewki, przy budowie urządzeń spiętrzających i melioracyjnych, rodzą inicjatywę chłopów, którzy w ramach czynu społecznego nie szczędzą wysiłków, by przyśpieszyć realizację zamierzeń tak istotnie związanych z poszerzeniem bazy paszowej, a więc z możliwością wzrostu hodowli.**

**Również i w ostatnią niedzielę tłumnie było nad Uszewką. Masowo stawili się pracujący chłopi z gromady Szczurowa, obok nich bardzo liczna grupa chłopów z Niedzielisk oraz z innych gromad. Nie brakło oczywiście i spółdzielców: manifestacyjnie i z rozmachem — bo z orkiestrą — zjechali nad Uszewkę spółdzielcy z Kwikowa.**

**Dodajmy do tego, że w pomoc chłopskiej inicjatywie przyszły załogi krakowskich zakładów pracy — wśród nich najliczniej stawili się budowniczowie Huty im. Lenina, młodzież wyższych uczelni oraz szkół średnich jak np. Szkoły Chemicznej nr 2 Kraków—Borek Fałęcki. W sumie 3.200 pracujących chłopów, robotników i młodzieży złączyło swe wysiłki w ubiegłą niedzielę na obiektach „Budowy Uszewki".**

**(O szczegółach związanych z tą poważną inwestycją melioracyjną w naszym województwie piszemy w reportażu zamieszczonym na str. 3 dzisiejszego numeru „Gazety").**

## Zamiast 10-ciu organizacji jeden wojewódzki związek

**W dniu 26. bm. odbył się w Krakowie zjazd organizacyjny Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy. W wyniku obrad powołano do życia — zamiast dotychczasowych 10 organizacji dyspozycyjnych — jeden Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. Nowa organizacja obejmie swą działalnością wszystkie Spółdzielnie Pracy zrzeszone w byłym Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Wojewódzkiej Centrali Inwalidzkiej oraz wszystkie spółdzielnie rzemieślniczo-pomocnicze.**

Zjazd powitał w imieniu Wojew. Komitetu PZPR tow. **ANTOLSKI** sekretarz KW wskazując na rolę spółdzielczości w drobnej wytwórczości naszego województwa. 35.000 drobnowytwórców dostarcza dla naszego województwa 15 proc. masy towarowej przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb ludności. Stanowi to wartość ponad półtora miliarda złotych. Dlatego istotnym jest, że powstaje jeden organ dyspozycyjny spółdzielczości pracy, który będzie czuwał nad podniesieniem jakości produkcji, asortymentem, rozszerzeniem usług zwłaszcza na odcinku wiejskim.

Po obszernym referacie wygłoszonym przez tow. Ickowicza „O zadaniach spółdzielczości pracy" i kilkugodzinnej dyskusji — narada dała wytyczne dla nowej organizacji spółdzielczej.

W skład nowego organu zostaje włączona również dotychczasowa organizacja zbytu drobnej wytwórczości „Spólnota Pracy".

Do władz Woj. Związku Spółdz. Pracy powołano: na przewodniczącego tow. Zbigniewa Skolickiego, na z-ców ob. Antoniego Dzierwę, Czesława Ickowicza, Maksymiliana Kołpen, Romana Lewingiera, Jozefa Pulnika i Juliana Wilczyńskiego.

W Zjeździe uczestniczyło około 700 delegatów z całego województwa. (WW).

# Jednomyślne uchwalenie przez Sejm PRL ustaw o reformie podziału administracyjnego wsi

## i ordynacji wyborczej do rad narodowych

WARSZAWA

**Na posiedzenie Sejmu PRL w dniu 25 bm. przybyli: członkowie Rady Państwa i członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.**

**Na wstępie Sejm przyjął porządek dzienny, który przewiduje sprawozdanie komisji sejmowej dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych oraz dyskusję nad projektami tych ustaw.**

**Marszałek Dembowski udziela głosu wicemarszałkowi Sejmu Józefowi Ozga-Michalskiemu, który wygłasza sprawozdanie komisji sejmowej dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych** *(Skrót sprawozdania podajemy osobno).* **Następnie rozpoczęła się dyskusja.**

W dyskusji nad referowanymi ustawami pierwszy zabiera głos pos. **Eustachy Kuroczko**, woj. warszawskie, który wskazuje na poważną rolę, jaka przypada terenowym radom narodowym w dziele upowszechnienia oświaty i kultury wśród najszerszych mas. Zdaniem mówcy, projektowana reforma podziału administracyjnego wpłynie niewątpliwie na jeszcze głębsze zainteresowanie rad narodowych sprawami oświaty i szkolnictwa.

Ze szczególnym uznaniem wita nauczycielstwo postanowienia projektu ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi. Nakładają one na gromadzkie rady narodowe zadanie czuwania nad realizacją obowiązku powszechnego nauczania, zapewnienia jak najlepszych warunków pracy szkołom, przedszkolom i innym instytucjom oświatowym, wychowawczym i kulturalnym, nakładają ponadto na rady obowiązek współpracy z nauczycielstwem w zakresie rozwoju czytelnictwa, upowszechnienia kultury i wiedzy rolniczej.

Pos. Kuroczko zapewnia w zakończeniu, że nauczycielstwo weźmie aktywny udział w pracy nad reformą podziału administracyjnego wsi oraz w zbliżających się wyborach do rad narodowych, dając w ten sposób wyraz swemu przywiązaniu do władzy ludowej, pragnieniu jak najpełniejszego udziału w pracach Frontu Narodowego, jednoczącego cały naród w walce o lepszą przyszłość.

Pos. **Mikołaj Dachow**, woj. szczecińskie, wskazuje na rozległe zadania rad narodowych, a w szczególności nowopowołanych rad gromadzkich, w dziedzinie podniesienia poziomu rolnictwa, w pracy nad rozwojem gospodarczym i kulturalnym wsi.

Pos. **Eugeniusz Kwiatek**, woj. łódzkie, opisuje proces rozwoju gospodarczego i kulturalnego ziemi łódzkiej, cytując równocześnie szereg przykładów na ten temat. Mówca stwierdza, że rady narodowe mają w tym województwie duże osiągnięcia i coraz lepiej spełniają swe zadania.

Pos. **Wiktor Markiewka**, woj. stalinogrodzkie, stwierdza, że nadchodzące wybory do rad narodowych będą doniosłym wydarzeniem w życiu całego narodu. Omawia on obecne warunki pracy i życia górników i podkreśla, że państwo ludowe otacza szacunkiem i troskliwą opieką górników.

Doceniając doniosłą rolę nowego podziału administracyjnego państwa w kształtowaniu warunków dla polepszenia bytu wszystkich ludzi pracy, **mówca stwierdza w imieniu wszystkich górników, że głosować oni będą w nadchodzących wyborach na najlepszych i najaktywniejszych obywateli, a głosy swe poprą nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.**

Okres wyborów — powiedział Wiktor Markiewka — powinien stać się okresem mobilizacji całego górnictwa do intensywnej pracy. W tym okresie winna być wydana zdecydowana walka bumelanctwu, musimy szerzej stosować mechanizację urobku i odstawy, lepiej wykorzystywać maszyny, musimy doprowadzić do tego, aby wszystkie przodki miały pełną obsadę. **My, górnicy, zrobimy wszystko, aby nadchodzące wybory przebiegały w atmosferze zwycięskiej realizacji planu** — zapewnia zasłużony górnik wśród ogólnych oklasków.

O poważnych osiągnięciach Warmii i Mazur w latach władzy ludowej mówi na wstępie pos. **Gerhard Skok**, woj. olsztyńskie, po czym stwierdza, że wyrazem poparcia ludności woj. olsztyńskiego dla sprawy reformy podziału administracyjnego był udział ponad 4 tys. chłopów w dyskusji nad nowym podziałem i liczne zobowiązania, w wyniku których naprawiono 138 km dróg, zorganizowano 11 świetlic, naprawiono 5 mostów i wykonano wiele innych prac.

Na przykładzie własnego terenu pos. **Witold Spychalski**, woj. szczecińskie, wyraża przekonanie, że w zwrotnym punkcie jakim powinny stać się wybory, sporo będzie okazji do krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności rad narodowych.

Pos. Spychalski oświadcza, że społeczeństwo szczecińskie intensywnie przygotowuje się do wyborów, by wyłonić z

*(Ciąg dalszy na str. 2)*

# Gromadzkie rady narodowe zwiększą udział mas chłopskich w rządzeniu państwem

*Sprawozdanie komisji sejmowej złożone przez wicemarszałka Sejmu Józefa Ozgę-Michalskiego*

**WYSOKA IZBO!**

ZNACZENIE aktów ustawodawczych wniesionych wczoraj pod obrady Sejmu przez Radę Państwa i rząd znalazło wyraz w powołaniu przez Izbę specjalnej komisji sejmowej, która przeprowadziła ich szczegółową analizę.

Nasze dzisiejsze obrady poprzedziły obrady wojewódzkich zespołów poselskich, gdzie wszyscy posłowie mieli możność wypowiedzenia się co do wstępnego projektu ustawy: dzięki temu komisja nasza mogła oprzeć się również na wnioskach i uwagach przedyskutowanych uprzednio w terenie.

Prowadzone od paru miesięcy w całym kraju prace przygotowawcze do wprowadzenia nowego podziału administracyjnego objęły wszystkie wsie, wciągnęły miliony chłopów — można powiedzieć, że odbyła się w całym kraju ogólnonarodowa debata nad tym, jaka powinna być gromadzka rada narodowa, jakie powinny być granice nowych gromad i gdzie mają mieć swoją siedzibę gromadzkie organy władzy ludowej. Zaznaczyła się w tej pracy czynna, wnikliwa, gospodarna myśl chłopska. Zaznaczyło się szerokie poparcie mas chłopskich dla zamierzonej reformy, a chłopi — jako ludzie pracy — nie poprzestali na słowach.

Zostały przez nich przygotowane tysiące siedzib nowych organów władzy, które nasza uchwała ma powołać do życia.

Wiemy dobrze, że w warunkach dotychczasowego nadmiernego oddalenia siedzib gminnych od chłopa wytyczne rządu i partii ulegały często wypaczeniu zanim dotarły do wsi. Wiemy ile niezałatwionych podań i spraw musiało zalegać kancelarie gminne, zanim gmina odpowiedziała na chłopski głos.

Ale jeśli powierzchnia gminy dochodzi do 400 km kw., liczba gromad — do 60, a liczba ludności — 18 tysięcy, to czyż można się dziwić, że często gmina stawała się nieosiągalna dla wielu swoich mieszkańców. Bywało, że chłop musiał siadać na koń i tęgim truchtem „przybliżał" gminę ku swoim sprawom.

Potrzeba utworzenia organu władzy w gromadzie nurtowała wśród chłopów już od dawna i przejawiała się w doraźnym tworzeniu trójek gromadzkich i komisji gromadzkich powoływanych przy sołtysie dla rozpatrywania spraw gospodarczych i kulturalnych, dla wykonywania doraźnych zadań państwowych.

Były to wynikające z inicjatywy chłopów, kół ZSCh i organizacji politycznych, pierwsze kroki na drodze do tej wielkiej reformy, którą dziś omawiamy. Ale były to tylko półśrodki, które nie mogły zmienić wadliwego stanu rzeczy. Dopiero uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 24 lutego 1954 roku w sprawie prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych nadała tej cennej inicjatywie oddolnej zorganizowane formy, nadała tej inicjatywie rozmach.

Wystarczy stwierdzić, że w zebraniach aktywu międzygromadzkiego 200 tys. osób zabierało głos w dyskusji.

Ze znajomością terenu i rzeczy decydowali chłopi o swoich sprawach, z uporem bronili słuszności swojego stanowiska, nierzadko dochodziły do głosu miejscowe ambicje, które w toku szczerej otwartej polemiki i krytyki musiały ustępować miejsca głosowi demokratycznej większości.

**W wyniku dyskusji, do komisji podziału administracyjnego zgłosili chłopi około 2 tys. poprawek — większość z nich przyjęto i uwzględniono w projektach nowych gromad.**

**O niesłabnącym zainteresowaniu chłopów sprawą gromadzkich rad narodowych świadczą stale napływające w tych sprawach listy, świadczy wielki udział chłopów w publicznych sesjach rad narodowych.**

Nie będę tu wyliczał tej olbrzymiej ilości cennych zobowiązań takich, jak remonty budynków, dróg, mostów, likwidacja odłogów i inne prace.

Możemy śmiało powiedzieć, że chłopi fundują swoją władzę, że w sojuszu z klasą robotniczą umacniają swoje ludowe państwo i praca rąk, ofiarnością i ideowością swoją pragną przysłużyć się jak najlepiej Rzeczypospolitej.

**ZAPISALIŚMY w naszej Konstytucji, że będziemy poszerzać nieustannie udział mas pracujących w rządzeniu państwem — i poszerzamy go.**

Mamy wybrać 230 tys. radnych wszystkich szczebli rad.

**Z każdego obejścia widzimy teraz siedzibę władzy ludowej i z siedziby władzy ludowej widzimy każde obejście. Do udziału w rządzeniu państwem pójdą tysiące działaczy chłopskich i robotniczych, wypróbowanych działaczy państwowych.**

**Pomoc produkcyjna, nawozy i kredyty, pomoc sąsiedzka słabszym gospodarstwom, szkoła, świetlica, izba porodowa i przedszkole — wszystko to będzie pod czujnym okiem gromady.**

Wystarczy wgłębić się w treść rozdziału III projektowanej ustawy, gdzie w art. 8, 9, 10, 11 i 12 jest ukazany zakres władzy i zadania gromadzkiej rady narodowej. Czy mam przytaczać te proste, a jakże pełne wymowy artykuły ustawy, które powstały w ścisłym związku z życiem wsi, aby służyć masom chłopskim w dalszej walce o dobrobyt, kulturę, o socjalizm? **W świetle postanowień tego rozdziału gromadzkie rady narodowe stają się organami władzy państwowej, uprawnionymi konstytucyjnie do kierowania w swoim zakresie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną tak, że ta działalność łączy potrzeby gromady z ogólną polityką państwa.**

**Komisja sejmowa widzi w tym fakcie ustanowienia nowej komórki władzy ludowej w gromadzie, wielki awans wsi, której dojrzałość polityczna, dorobek materialny i kulturalny oraz ogólny rozwój państwa ludowego pozwalają wznieść się na wyższy poziom kierowania swoimi sprawami.**

W myśl ustawy gromadzkie rady narodowe będą odtąd czuwały nad wykonywaniem ustawowych obowiązków przez obywateli, będą troszczyć się o potrzeby i interesy ludności, ochraniając własność społeczną i zabezpieczając prawa obywateli.

Będą zwalczały przejawy samowoli i biurokratycznego stosunku do obywatela, będą sprawowały kontrolę nad działalnością zakładów i instytucji w swoich gromadach.

*(Dokończenie na str. 2)*

## Z dorocznego pokazu hodowlanego

*DOROCZNY REJONOWY pokaz i sprzedaż bydła zarodowego rasy czerwono-polskiej zgromadził w dniach 22 i 23 bm. w Mstowie, pow. Limanowa najlepszych hodowców z Myślenickiego, Bocheńskiego, Nowosądeckiego i Limanowskiego. Nie z przypadku właśnie Mstów i Limanowskie stało się terenem pokazu. Tu mieści się kolebka rasy czerwono-polskiej, stąd rozchodzą się młode sztuki do innych województw, tam, gdzie hodowla tego bydła jest słabo rozwinięta.*

*Hodowcy stawili się licznie. Przybyli tu po to, by pokazać swe osiągnięcia i podzielić się doświadczeniami. 252 sztuki biorące udział w pokazie reprezentujące najwyższe osiągnięcia w hodowli, najlepiej mówią o zainteresowaniu, jakie wzbudził spęd. Najlepsze sztuki zostały premiowane, przy czym wyróżnienia przyznano tym hodowcom, którzy zasłużyli na nie nie tylko należytym wychowem zwierząt, ale stałym rozszerzaniem hodowli w swych gospodarstwach. Tym razem wszystkie nagrody przypadły hodowcom z Limanowskiego. Premiowano trzy buhaje i trzy krowy.*

*Najwyższą premię za najlepszego buhaja uzyskał Franciszek CZAPEK z Mstowa. Ponadto premie za buhaje otrzymali Józef SMOTER z Piekiełka i Konstanty ZAJĄC z gromady Krasne Lasocice.*

*Podobnie, jak przed rokiem, wyróżnienie za jedną z najlepszych krów w powiecie otrzymał Wincenty KARAŚ, 3-hektarowy gospodarz z Jodłownika, który premię zawdzięcza „Łani" dającej rocznie ponad 4.000 litrów mleka o wysokim procencie tłuszczu. Drugie wyróżnienie uzyskała „Łasia", własność spółdzielni produkcyjnej SŁOPNICE, a trzecią JAN KAPERA z Jodłownika za krowę „Perła".*

*Po pokazie odbyła się sprzedaż, w wyniku której wiele pięknego materiału zarodowego powędruje do stacji kopulacyjnych w różnych częściach kraju, najwięcej w Lubelskie i Kieleckie. W dniu wczorajszym zaopatrzyli się również w piękne sztuki spółdzielcy z powiatu limanowskiego. Spółdzielnia produkcyjna Świdnik zakupiła 4 krowy i buhaja. Jedną sztukę kupili spółdzielcy z Laskowej, dwie — ze Słopnic.*

*

*Nie po raz pierwszy brali udział w pokazie Zofia i Stanisław PIECHOWIE, rodzeństwo z Kunic, pow. Myślenice. W tym roku przywiedli do Mstowa pokaźną gromadkę wychowanków. 5 pięknych krów (wydajność każdej wynosi 25—26 l mleka dziennie), 2 jałówki i 2 buhajki zwracały szczególną uwagę. Najlepszą miarą oceny jakości bydła Piechów jest wysoka cena, jaką uzyskały dwa przeznaczone do sprzedaży buhajki: „Rab" — 9.000 zł, „Fiot" — ponad 9.000 zł.*

Na zdjęciu Zofia Piech z pupilkiem „Rabem".

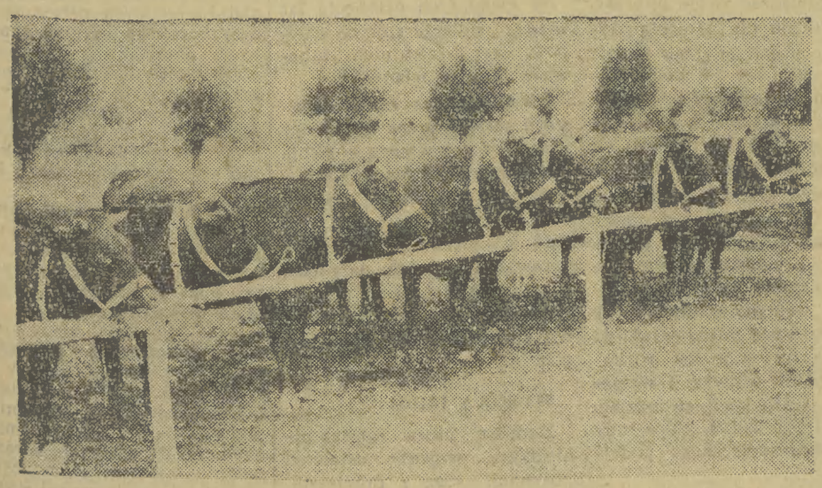

Bydło rodzeństwa Piechow

## Szpiedzy wywiadów zachodnio-niemieckiego i amerykańskiego ujawniają zbrodniczą antypolską działalność

WARSZAWA

**Coraz częstsze są wypadki zgłaszania się do władz polskich różnego rodzaju agentów wywiadów imperialistycznych, którzy zdając sobie sprawę z całkowitej bezowocności ich roboty oraz czując się izolowanymi w społeczeństwie polskim — zrywają z dotychczasową działalnością. Również w ostatnim okresie do władz polskich zwróciło się szereg agentów wywiadów zachodnio-niemieckiego i amerykańskiego oddając się do dyspozycji i ujawniając swoją dotychczasową działalność. W złożonych oświadczeniach podkreślają oni wojenny i antypolski charakter działalności ośrodków amerykańsko-adenauerowskiego wywiadu, co w poważnej mierze wpłynęło na ich decyzję zerwania z wywiadem.**

M. in. wyczerpujące oświadczenie, zawierające dane o ścisłym współdziałaniu wywiadu amerykańskiego z wywiadem zachodnio-niemieckim, złożył b. pracownik amerykańskiej placówki wywiadowczej w Berlinie zachodnim — Edward Długołęcki. Długołęcki oddając się do dyspozycji władz polskich przedstawił szczegółowo znane mu fakty antypolskiej działalności wywiadu amerykańskiego, jak również przebieg własnej działalności w służbie tegoż wywiadu.

Długołęcki został zaangażowany do pracy w wywiadzie w 1951 roku przez ówczesnego kierownika ośrodka wywiadowczego Billa, używającego również nazwiska Olsen odwołanego z tej placówki na początku 1954 r.

Do zadań Długołęckiego początkowo należała ocena raportów wywiadowczych agentów wywiadu USA, pracujących w Polsce. W późniejszym czasie został on zatrudniony w specjalnie zorganizowanej placówce wywiadowczej, mieszczącej się w kilku willach przy Manteuffelstrasse nr 31 w Berlinie zachodnim. Placówka ta, niezależnie od zbierania wiadomości wywiadowczych, zajmowała się również werbunkiem agentów do pracy w krajach obozu pokoju. Kierownikiem tej placówki był niejaki Józef Kirschbaum, naturalizowany obywatel USA, szeroko znany w kołach czarnogiełdziarzy Berlina zachodniego.

*(Dokończenie na str. 2)*

## Omówienie ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych

WARSZAWA

Ustawa podkreśla na wstępie, iż postanowienia jej podyktowane zostały dążeniem **do: „włączenia coraz szerszych rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzeniu państwem, rozwijania ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi, dążeniem do „sprawniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludności, dalszego zbliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących wsi".**

**„W miejsce dotychczasowych gmin i gromad** — postanawia ustawa — **tworzy się nowe gromady, jako jednostki podziału administracyjnego. W skład gromady powinny wchodzić wsie, położone na terenie jednej gminy lub sąsiadujących ze sobą gmin, powiązane komunikacyjnie oraz posiadające wspólne urządzenia gospodarcze, kulturalne lub zdrowotne".**

Dalsze postanowienia ustawy stwierdzają, że **„podziału administracyjnego na gromady dokonują wojewódzkie rady narodowe, ustalając granice gromad oraz siedziby gromadzkich rad narodowych".** Uchwały te wymagają zatwierdzenia przez Komitet Rady Państwa i Rady Ministrów do Spraw Podziału Administracyjnego Kraju. W przypadku gdy podział na gromady pociąga za sobą konieczność zmiany granic miasta, powiatu lub województwa, podział ten dokonuje się w analogicznym trybie jak podział na nowe gromady.

Zgodnie z ustawą, **organami władzy państwowej w gromadach są gromadzkie rady narodowe** wybierane przez ludność gromady na okres lat trzech. Liczbę radnych ustala prezydium PRN w zależności od ilości mieszkańców gromady w stosunku: 1 radny na 100 mieszkańców, przy czym liczba radnych nie może być mniejsza niż 9, ani większa niż 27.

**Obowiązkiem radnego** jest aktywne uczestniczenie w pracach gromadzkiej rady narodowej i jej komisji, czuwanie nad wykonywaniem uchwał rady, dbanie o jak najlepsze zaspokajanie potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych mieszkańców gromady, utrzymywanie stałej więzi z wyborcami. Radny obowiązany jest zdawać okresowo sprawę wyborcom z działalności gromadzkiej rady narodowej jak i ze swej pracy. **Radni są odpowiedzialni przed swymi wyborcami** i mogą być przez nich odwoływani, przy czym odwołanie radnego następuje w drodze uchwał podjętych na poszczególnych zebraniach wiejskich w gromadzie. Jednocześnie z odwołaniem dokonuje się wyboru nowego radnego.

**Gromadzka rada narodowa** wybiera spośród radnych **prezydium**, które jest jej organem wykonawczym i zarządzającym. W skład prezydium wchodzą: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz. Gromadzka rada narodowa, licząca co najmniej 12 radnych, wybiera ponadto w skład prezydium 2 członków, licząca zaś co najmniej 18 radnych — 3 lub 4 członków.

Ustalając zadania **gromadzkich rad narodowych** ustawa postanawia, iż przechodzi na nie dotychczasowy zakres działania gminnych rad narodowych i ich organów.

**„Gromadzkie rady narodowe jako organy władzy państwowej w gromadach** — czytamy w ustawie — **kierują w swoim zakresie na terenie gromady działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, wiążąc potrzeby gromady z zadaniami ogólnopaństwowymi".**

Do zadań tych należy: czuwanie nad wykonywaniem przez obywateli ich obowiązków ustawowych oraz nad wykonywaniem ustaw i zarządzeń władzy ludowej przez pracowników administracji państwowej i gospodarczej, stała troska o codzienne potrzeby i interesy ludności gromady, ochrona własności społecznej, zabezpieczenie praw obywateli, dbanie o utrzymanie porządku publicznego, rozpatrywanie skarg i zażaleń ludności, zwalczanie wszelkich przejawów samowoli i biurokratycznego stosunku do obywatela oraz sprawowanie kontroli społecznej na działalnością przedsiębiorstw, zakładów i instytucji w gromadzie. Gromadzkie rady narodowe mają obowiązek **wykorzystywania wszelkich zasobów i możliwości wsi dla wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego gromady,** dla podniesienia produkcji rolniczej i innych dziedzin gospodarki, dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności. Powinny one pobudzać inicjatywę mieszkańców gromady, mobilizując ich do wykonywania zadań stojących przed gromadą, w szczególności drogą organizowania czynów społecznych.

Ustawa określa dalej szczegółowo zadania gromadzkich rad narodowych **w zakresie rozwoju rolnictwa.** Gromadzkie rady mają obowiązek dbania **„o wzrost plonów, o pełne i należyte zagospodarowanie użytków rolnych i o wzrost gospodarki hodowlanej zarów-**

*(Ciąg dalszy na str. 2)*

## *„Ognisko przyjaźni"*

**W dniu wczorajszym odbyło się w Poroninie „Ognisko Przyjaźni" — impreza zorganizowana przez Sekcję Młodzieżową Wojewódzkiej Komisji Wykonawczej Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

**Na uroczystość przybyli przedstawiciele ambasady radzieckiej, członkowie Zarządu Głównego TPP-R oraz przedstawiciel WOKS-u.**

**Celem imprezy było zapoznanie młodzieży z życiem W. I. Lenina i tradycjami Komsomołu.**

**Około 6 tys. osób wysłuchało przemówienia członka Rady Państwa i Zarządu Głównego TPP-R tow. Juszkiewicza i delegata WOKS-u tow. Raczuka.**

**W części artystycznej młodzież oglądała występy artystyczne zespołów regionalnych, zawody sportowe oraz występy krakowskiego teatru lalek „Groteska".**

**Sprawozdanie z przebiegu uroczystości zamieścimy w dniu jutrzejszym.**

*Mimo wzmożonych prowokacji lisynmanowskich*

## Przedstawiciele Polski w Komisji Rozejmowej w Korei

### będą strzec wykonania rozejmu

***Komunikat PAP***

**W ostatnim czasie rząd lisynmanowski ponownie wzmógł swe prowokacje przeciwko Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, powodując w szczególności szereg brutalnych wypadów przeciwko polskim i czechosłowackim członkom tej komisji. Tym razem marionetkowy rząd Li Syn Mana ogłosił oszczercze oświadczenie, w którym oskarża polskich i czechosłowackich członków komisji o rzekomą działalność szpiegowską.**

W związku z tym Polska Agencja Prasowa została upoważniona do oświadczenia, że polscy członkowie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, jak powszechnie wiadomo, stosują się ściśle do postanowień układu rozejmowego i nie ustają w wysiłkach, by nie dopuścić do łamania tego układu przez tych, którym zależy na utrzymaniu napięcia w tym rejonie.

**W tych warunkach jest rzeczą oczywistą, że kampania oszczerstw wzmożona ostatnio przez klikę lisynmanowską oparta jest na wyssanych z palca wersjach i ma na celu odwrócenie uwagi od dokonywanych przez nią samą pogwałceń układu rozejmowego w Korei.**

**Prowokacje te są przejawem tej samej polityki pewnych imperialistycznych kół amerykańskich, która wykorzystuje czangkaiszekowskich rozbitków dla zbrodniczych napaści na wybrzeża Chińskiej Republiki Ludowej oraz montując agresywny blok południowowschodniej Azji pod nazwą SEATO, zmierza do przeciwdziałania odprężeniu na Dalekim Wschodzie.**

**Przedstawiciele Polski będą w dalszym ciągu wykonywali rzetelnie swe obowiązki w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei i będą się przeciwstawiali próbom pogwałcenia układu rozejmowego, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia pokoju w Korei i dalszego odprężenia sytuacji międzynarodowej.**

# Jednomyślne uchwalenie przez Sejm PRL ustaw:

## o reformie podziału administracyjnego wsi i ordynacji wyborczej do rad narodowych

*(Dokończenie ze str. 1)*

nich taki kolektyw, który stworzy mu warunki do jeszcze aktywniejszego udziału w rządzeniu państwem.

Pos. **Władysław Jagusztyn,** woj. rzeszowskie, omawiając osiągnięcia kulturalno-oświatowe naszego państwa ludowego podkreśla, że reforma podziału administracyjnego wsi i powołanie gromadzkich rad narodowych stwarzają nowe, dogodniejsze warunki do rozszerzenia i pogłębienia naszej ofensywy kulturalnej na wsi, lepsze warunki pracy takich zwłaszcza placówek jak biblioteki i świetlice.

Pos. **Konstanty Łubieński,** woj. warszawskie, ustosunkowuje się do projektów ustaw jako bezpartyjny działacz katolicki, podkreślając, że rozwój poszczególnych instytucji ustroju socjalistycznego, a w tym i rad narodowych leży równie mocno na sercu katolikom, jak i tym, którzy wyznają światopogląd marksistowski. Rady narodowe wyrażają głęboki demokratyzm ustroju socjalistycznego, demokratyzm, który jest podstawowym warunkiem współżycia partyjnych i bezpartyjnych, jak również ludzi o różnych światopoglądach.

Wszystkie osiągnięcia Polski Ludowej w okresie 10-lecia są w znacznej mierze udziałem rad, dokonywały się przy ich czynnym współudziale — podkreśla pos. **Jerzy Jodłowski** (m. Łódź), a rady stały się m. in. istotnym czynnikiem w procesie przebudowy świadomości inteligencji i rzemieślników.

Mówiąc o zadaniach nowych rad narodowych pos. Jodłowski zwraca szczególną uwagę na zadania w dziedzinie rozwoju usług masowego zapotrzebowania na wsi oraz w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury.

Pos. **Kazimierz Wyka,** woj. krakowskie — zajął się mocno podkreślonymi w projekcie ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i o powołaniu gromadzkich rad narodowych sprawami związanymi z rozwojem kulturalnym, z rozwojem świadomości mas.

**Zdaniem mówcy, w realizacji wielu zadań rady narodowe powinny otrzymać większą niż dotychczas pomoc ze strony nauki polskiej.**

Bardzo ważną dziedziną pracy rad — stwierdza pos. Wyka — jest szerzenie umiłowania ziemi ojczystej, najbliższej ojcowizny, rejonu, okolicy jej postępowych tradycji, które są istotnymi składnikami ludowego patriotyzmu. Szerokie pole działania otwiera się tutaj dla inteligencji, a szczególnie dla nauczycielstwa.

Innym bardzo ważnym zadaniem jest opieka nad młodą inteligencją, wychowaną w Polsce Ludowej.

**Powołanie do składu rad** — kończy pos. Wyka — **ponad 200 tys. radnych, to mobilizacja olbrzymiego aktywu społecznego, to wielkie świadectwo pogłębiającej się jedności moralno-politycznej narodu.** Wśród zadań, jakie aktyw ten będzie spełniał, sprawy wiedzy rolniczej, sprawy szkoły, kultury, czytelnictwa staną się istotną, wzbogacającą świadomość każdej jednostki cegłą w budownictwie ludowego patriotyzmu.

Dla ludności Opolszczyzny — podkreśla przedstawiciel tego województwa pos. **Roman Nowak** — obrady na temat nowego podziału administracyjnego państwa są specjalnie ważne, przypadają one bowiem w okresie 10-lecia wyzwolenia tych prastarych polskich ziem z wielowiekowej niewoli.

Lud Opolszczyzny, widząc w nowej ustawie poważne zbliżenie organów władzy terenowej do ludności i jej potrzeb, przygotowuje się do wyborów z pełnym zrozumieniem ważności tego aktu.

Znaczną część swego przemówienia przedstawiciel woj. rzeszowskiego pos. **Piotr Pacosz** poświęca konieczności odpowiedniego przystosowania sieci handlowej i usługowej, jak również sieci szkół i urzędów pocztowych do potrzeb ludności zgodnie z nowym podziałem administracyjnym.

Pos. **Stanisław Stachacz** województwo bydgoskie, przemawiając w imieniu związków zawodowych wita powołanie rad gromadzkich jako reformę, która przyciągnie nowe setki tysięcy ludzi do bezpośredniego rządzenia krajem i umocni bratni sojusz robotników i chłopów.

Pos. **Maria Jarochowska,** woj. rzeszowskie przedstawia zadania, jakie przed działaczami frontu kulturalnego, przed pisarzami stawiają projekty ustaw o radach narodowych. Zajmuje się ona szeroko pracą wiejskich świetlic i bibliotek oraz sprawami czytelnictwa, charakteryzując na przykładach stosunek rad narodowych do zagadnień upowszechnienia kultury.

Drugą część swego przemówienia poświęca pos. Jarochowska roli pisarzy w dzisiejszym pełniejszego zaspokajania potrzeb kulturalnych ludności.

Ostatni zabiera głos w dyskusji pos **Jerzy Albrecht** (m. st. Warszawa). Realizacja nowych wielkich zadań w dziedzinie rozwoju rolnictwa, wzrostu dobrobytu i stopy życiowej ludności, postawionych przez II Zjazd Partii — stwierdza mówca — wymaga podniesienia stylu pracy naszych rad.

Kampania wyborcza do rad narodowych będzie wielką akcją polityczną, w której aktywny udział wezmą miliony obywateli naszego kraju. Wyłoni ona setki tysięcy nowych aktywistów, zcementuje jeszcze mocniej jedność Frontu Narodowego, przyciągnie jeszcze bardziej masy do aktywnego udziału w rządzeniu państwem, umocni ich patriotyzm i poczucie odpowiedzialności za losy naszego kraju.

Po wyczerpaniu listy mówców Izba przystąpiła do głosowania.

**Ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (ustanowienie terenowych organów władzy w osiedlach i gromadach) Sejm uchwalił jednomyślnie, kwalifikowaną większością głosów. Pozostałe ustawy: o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, o osiedlach i radach narodowych osiedli, oraz ustawę — ordynacja wyborcza do rad narodowych — Izba jednomyślnie przyjęła wraz z poprawkami, zgłoszonymi przez specjalnie powołaną komisję sejmową.**

Wobec wyczerpania porządku obrad, marszałek Dembowski ogłosił V sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za zamkniętą.

## Omówienie ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych

*(Dokończenie ze str. 1)*

**no w gospodarstwach indywidualnych, jak i w spółdzielniach produkcyjnych, ustalają plany pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie i czuwają nad ich wykonaniem"**, jak również **„nad sprawiedliwym i terminowym wykonywaniem planów obowiązkowych dostaw i kontraktacji". „Zabezpieczają terminowe wpłacanie podatku gruntowego i wykonanie innych zobowiązań finansowych wobec państwa"** oraz **„czuwają nad właściwym stosowaniem przepisów o ulgach i zwolnieniach od podatku gruntowego i obowiązkowych dostaw".**

Mają one również obowiązek dbania o należyte wykorzystanie sprzętu w ośrodkach maszynowych, czuwania nad gospodarką w lasach nie stanowiących własności państwa itp.

Gromadzkie rady narodowe — jak postanawia dalej ustawa czuwają nad realizacją **obowiązku powszechnego nauczania, „zapewniają, zgodnie z obowiązującymi przepisami — szkołom, przedszkolom i innym instytucjom oświatowym, wychowawczym i kulturalnym potrzebne pomieszczenia i obsługę gospodarczą, dostarczają mieszkań nauczycielom, współpracują w zakresie rozwoju czytelnictwa, upowszechnienia kultury i wiedzy rolniczej, organizują i utrzymują świetlice, biblioteki, zespoły nauczania, współdziałają w rozwoju kultury fizycznej i sportu".**

W dziedzinie **socjalno-bytowej** gromadzkie rady narodowe mają obowiązek dbania o czystość i należyty wygląd wsi oraz o podnoszenie ich stanu sanitarnego, dbania o rozbudowę urządzeń ochrony zdrowia, o polepszanie obsługi sanitarnej mieszkańców gromady i rozwój opieki nad matką i dzieckiem oraz nad osobami niezdolnymi do pracy. Mają one ponadto obowiązek udzielania pomocy rodzinom odbywających służbę wojskową i innym osobom potrzebującym pomocy społecznej.

**Z zadań gospodarczych** gromadzkich rad narodowych ustawa wymienia kolejno następujące obowiązki: współdziałanie przy organizowaniu przemysłu miejscowego i ludowego, sieci sklepów spółdzielczych, troska o właściwe zaopatrzenie ludności w artykuły codziennego użytku i zapewnienie usług rzemiosła, kontrola przestrzegania ustalonych cen, zabezpieczanie odpowiednich warunków na targowiskach. Rady mają również obowiązek dbania o należyte utrzymanie gromadzkich dróg, mostów, urządzeń melioracyjnych i komunalnych, opracowywania planów urządzeń melioracyjnych i komunalnych, opracowywania planów i wykorzystywanie świadczeń w naturze dla prac na terenie gromady, wreszcie czuwania nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych przez mieszkańców, współdziałania przy organizowaniu ochotniczych straży pożarnych oraz udzielania im niezbędnej pomocy.

Gromadzkie rady narodowe uchwalają **budżet gromady** i nadzorują jego wykonanie oraz zatwierdzają sprawozdania swego prezydium z wykonania budżetu. Są one ponadto uprawnione do przedkładania powiatowej radzie narodowej wniosków w sprawie **terenowego planu gospodarczego** w zakresie dotyczącym gromady.

Następne artykuły ustawy stwierdzają, iż właściwość **kolegiów orzekających**, działających dotychczas przy prezydiach gminnych rad narodowych przechodzi na kolegia orzekające przy prezydiach gromadzkich.

Przy prezydiach gromadzkich rad narodowych działać będą **urzędy stanu cywilnego,** z uwagi jednak na liczbę ludności prezydium wojewódzkiej rady narodowej może tworzyć urzędy stanu cywilnego łącznie dla kilku gromad.

Gromadzkie rady obradują **na sesjach.** Sesje rady zwołuje jej prezydium. Przewodniczy na sesji przewodniczący gromadzkiej rady narodowej lub jego zastępca. Gromadzka rada narodowa może obradować i podejmować uchwały w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby radnych.

Dla poszczególnych dziedzin swojej działalności, jak również dla określonych zadań doraźnych gromadzkie rady narodowe powołują komisje.

**Prezydium gromadzkiej rady narodowej** działa stosownie do uchwał swej rady oraz zgodnie z wytycznymi i instrukcjami prezydium powiatowej rady narodowej. Ma ono **obowiązek działania kolegialnego.** Gromadzka rada narodowa może odwołać prezydium lub poszczególne osoby wchodzące w jego skład i dokonać nowego wyboru.

Ustawa wymienia następnie **zadania prezydium** gromadzkiej rady narodowej.

Zgodnie z określonymi w ustawie **zasadami nadzoru** nad gromadzkimi radami narodowymi — **„powiatowa rada narodowa uchyli uchwałę gromadzkiej rady narodowej lub jej prezydium, jeśli uchwała ta jest sprzeczna z prawem lub niezgodna z zasadniczą linią polityki państwa. Prezydium powiatowej rady narodowej może zawiesić wykonanie uchwały rady gromadzkiej i przedstawić ją do rozstrzygnięcia na najbliższym posiedzeniu swojej rady narodowej."**

W celu rozpatrywania zagadnień dotyczących poszczególnych wsi wchodzących w skład gromady — na zlecenie rady gromadzkiej, prezydium rady bądź na żądanie większości wyborców zamieszkałych na terenie danej wsi — przedstawiciel gromadzkiej rady narodowej zwołuje **zebrania mieszkańców wsi.** Na zebraniu wiejskim omawia się sprawy dotyczące poprawy warunków gospodarczych, bytowych i kulturalnych mieszkańców danej wsi, rozwoju produkcji rolniczej, upowszechnienia wiedzy rolniczej, warunków sanitarnych i porządkowych oraz postulaty mieszkańców wsi.

Zebranie wiejskie otwiera i przewodniczy na nim przedstawiciel gromadzkiej rady narodowej. Z przebiegu zebrania sporządza się protokół.

**W przepisach przejściowych i końcowych** ustawa postanawia m. in., że do czasu wyborów prezydiów gromadzkich rad narodowych pełnią swoje dotychczasowe czynności prezydia gminnych rad narodowych i sołtysi. Tryb i terminy przekazania przez prezydia gminnych rad narodowych dotychczasowych swoich czynności prezydiom gromadzkich rad narodowych — ustali Rada Ministrów.

Wszystkie przysługujące mieszkańcom dotychczasowych gromad prawa własności, użytkowania lub inne prawa rzeczowe i majątkowe pozostają nienaruszone.

Rada Ministrów wyda przepisy wykonawcze niezbędne dla wprowadzenia ustawy w życie. Przepisy te uregulują w szczególności tryb i terminy przekazania majątku gminnych rad narodowych, sprawy zarządu mieniem gromadzkim oraz prawa i obowiązki wynikające z dotychczasowego stosunku pracy pracowników gminnych rad narodowych.

## Szpiedzy wywiadów zachodnio-niemieckiego i amerykańskiego

### ujawniają zbrodniczą antypolską działalność

*(Dokończenie ze str 1)*

Aktywną działalnością szpiegowską przeciw Polsce zajmują się także placówki wywiadu amerykańskiego, mieszczące się w Berlinie przy Clayallee 170, gdzie ma swoją siedzibę berlińską centrala wywiadowcza oraz oddziały pracujące przeciwko Polsce i ZSRR, które mieściły się pod adresami: Schutzstrasse 5, Drackestrasse 67, Flachweg 8, Komendantenstrasse 12, Keiserdamm 4 i dalsze.

Motywując swoje postanowienie zerwania z dotychczasową działalnością — Długołęcki między innymi oświadczył:

*„Jako stały pracownik wywiadu amerykańskiego, miałem możność bliższego poznania kulisów jego działalności. Przekonałem się, że cała jego działalność skierowana jest na przygotowanie nowej wojny, że w pracy tej wywiad wykorzystuje elementy kryminalne, zdeprawowane, b. hitlerowców i pracowników gestapo, werbując ich i wysyłając do Polski z zadaniami dywersji i szpiegostwa. Sam byłem świadkiem werbunku ludzi tego typu co pospolity bandyta rabunkowy Jaochim Schaak — skazany później w Polsce na karę śmierci, czy też pospolity kryminalista i złodziej Jerzy Stach, pochodzący z woj. stalinogrodzkiego, którego „Wolna Europa" pasowała na „bojownika wolności", przeprowadzając z nim wywiad na temat rzekomych prześladowań w Polsce.*

*Poważny wpływ na moją decyzję wywarło naoczne przekonanie się jak Amerykanie coraz bardziej rozbudowują antypolski wywiad neohitlerowski, zatrudniając ludzi z dawnego gestapo, SS, wywiadu hitlerowskiego — nie oglądających się przed żadną zbrodnią przeciwko Polsce. Dla mnie, Polaka, najbardziej upokarzającym było to, że stawiano mnie na równi z byłymi gestapowcami — że ludzie, dyszący nienawiścią do wszystkiego co polskie, stanowią główne oparcie w działalności amerykańskich ośrodków wywiadowczych.*

*Docierające do Berlina zachodniego wieści o tym, co się dzieje w Polsce, o potężnym budownictwie pokojowym — miały poważny wpływ na kształtowanie się mojej świadomości.*

*Wszystkie te fakty zadecydowały o moim postanowieniu zwrócenia się do władz polskich z prośbą o umożliwienie mi powrotu do kraju i wyrażenia gotowości poniesienia przeze mnie wszelkich konsekwencji, wynikających z mojej dotychczasowej działalności".*

Złożone przez Długołęckiego obszerne wyjaśnienia naświetlają zbrodnicze wysiłki wywiadu amerykańskiego w dziedzinie organizowania szpiegostwa i dywersji w Polsce, stosunki panujące w placówkach i wśród personelu wywiadu USA. Przekazane przez Długołęckiego władzom polskim materiały i dokumenty, wyczerpująco charakteryzują działalność szeregu placówek wywiadu amerykańskiego w Berlinie i Niemczech zachodnich oraz ujawniają jej wybitnie antypolski, dywersyjny charakter. Władze polskie przychyliły się do prośby Długołęckiego, umożliwiając mu powrót do kraju.

*

Podobne w swoich motywach oświadczenie złożył inny agent wywiadu amerykańskiego, który przed kilkunastu dniami zgłosił się do władz — Kazimierz Kamiński z Warszawy.

Kamiński został zwerbowany do współpracy z wywiadem w grudniu 1953 r. przez niejakiego Sewensa i jego pomocnika Lecha — pracowników wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim, za cenę obietnicy umożliwienia wyjazdu do Kanady. Ostatnio Kamiński przybył do Polski z zadaniem wywiadowczym, do którego wykonania jednak nie przystąpił, oddając się do dyspozycji władz i oświadczając:

*„Postanowiłem zerwać z wywiadem amerykańskim, ponieważ nie chcę szkodzić własnej ojczyźnie oraz ponieważ jestem przekonany, że organa bezpieczeństwa PRL wpadłyby i tak na trop mojej działalności, co doprowadziłoby do aresztowania i postawienia mnie przed sądem".*

W dniu 10 sierpnia 1954 r. do polskich władz granicznych zgłosił się agent wywiadu gehlenowskiego — Zbigniew Roguski. Roguski, syn b. pracownika sanacyjnego II oddziału, zbiegł do Berlina zachodniego i tam został zwerbowany do współpracy przez wywiad, a następnie przewieziony amerykańskim wojskowym samolotem do Monachium, gdzie pod kierunkiem pracowników wywiadu gehlenowskiego odbywał przeszkolenie szpiegowskie. Po przeszkoleniu otrzymał nr „Odt-694", pod którym był zarejestrowany w centrali wywiadowczej. Numer ten upoważniał go do kontaktowania się i żądania pomocy w wypadku potrzeby od oficerów USA. Roguski był dwukrotnie przerzucany do Polski, gdzie wykonywał zadania wywiadowcze polegające na zbieraniu informacji o stanie obronności, przemysłu, sieci komunikacyjnej oraz innych dziedzin życia kraju. Roguski, uzasadniając motywy swej decyzji ujawnienia się, podał:

*„Pracując w wywiadzie Gehlena stwierdziłem, że w Niemczech zachodnich rządzą znowu ci sami, którzy za czasów Hitlera byli sprawcami napadu na Polskę i rzezi Polaków. Ludzie ci w chwili obecnej nie czynią tajemnicy z przygotowań do nowej wojny przeciwko Polsce. Jako Polak nie chciałem przykładać ręki do nowej wyprawy krzyżowej przeciwko Polsce, w interesie zachodnioniemieckich neohitlerowców i militarystów i dlatego postanowiłem zerwać ze swoją dotychczasową działalnością".*

Oświadczenia Długołęckiego, Roguskiego i Kamińskiego szeroko charakteryzują działalność wymienionych wywiadów oraz ich agentur przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Władze polskie, biorąc pod uwagę dobrowolne zgłoszenie się Długołęckiego, Roguskiego i Kamińskiego, ich całkowite zerwanie z dotychczasową działalnością, złożenie wyczerpujących zeznań i materiałów naświetlających działalność obcych wywiadów — umożliwiły im powrót do normalnego życia i pracy w kraju.

# Sprawozdanie komisji sejmowej

### złożone przez wicemarszałka Sejmu Józefa Ozgę-Michalskiego

*(Dokończenie ze str. 1)*

**WYSOKA IZBO!** Art. 13 ustawy mówi o doniosłych zadaniach rad w dziedzinie podniesienia rolnictwa. Jest to niezmiernie ważne zadanie. Walka o podniesienie rolnictwa wysuwa się na czoło zadań, które stoją przed radami.

**Komisja sejmowa widzi, że to zadanie musi znaleźć odbicie nie w jednorazowych akcjach, ale w codziennej pracy rad nad podniesieniem rolnictwa, nad podniesieniem urodzajów i rozwoju hodowli.**

**Wybór do rad właściwych ludzi znających się na gospodarce i rolnictwie, nie pokrzykujących administratorów i samochwałów, ale rozumnych i z talentem organizacyjnym kierowników tego odpowiedzialnego działu pracy, pozwoli nam niewątpliwie ruszyć z większym powodzeniem ku rozwiązaniu trudności w tej dziedzinie. Komisja podkreśla, że gromadzkie rady narodowe znajdą się w lepszej sytuacji, jeśli chodzi o kierowanie rozwojem rolnictwa niż gminne rady narodowe. Gromadzkie rady staną w bezpośredniej łączności z każdym warsztatem pracy, będą znały ich położenie i potrzeby o wiele wszechstronniej i głębiej, i będą żyły tymi potrzebami. Dlatego od przyszłych rad należy wymagać nie tylko znajomości terenu i jego analizy, ale rozwiązywania praktycznego tych ważnych terenowych problemów.**

**Fakt, że w skład gromadzkich rad narodowych wejdą ludzie wychowani w twardej szkole demokracji ludowej, ludzie zahartowani w walce, nie lękający się przeszkód, daje rękojmię, że zapuszczą one głęboko korzenie i staną się najbardziej związaną z chłopami i z państwem władzą robotniczo-chłopską.**

Musimy sobie tu szczerze powiedzieć to, o czym mówili posłowie na posiedzeniach wojewódzkich zespołów, to co na ten temat mówiło się na komisji sejmowej i co nurtuje chłopów i robotników, że wybory powinny przynieść poważny udział w pracach rad nowych ludzi, którzy wykazują swoją polityczną postawą, swoją dojrzałością, że potrafią spełnić swą odpowiedzialną rolę ku pożytkowi ogółu. Jednocześnie niezmiernie cenny będzie udział wypróbowanych doświadczonych członków obecnych rad, którzy mają za sobą duży dorobek, którzy mają uznanie mas pracujących.

**Jeśli mówimy o maksymalnym wykorzystaniu rezerw miejscowych, jeśli chcemy aby sesje rad nie miały formalnego charakteru, jak to niejednokrotnie jest, aby dyskusja miała ostrość polityczną, żeby nie ciążyło na niej zurzędniczenie i aby rady miały autorytet, musimy rozwinąć pracę polityczną, musimy stoczyć walkę o właściwe, klasowe i polityczne ukształtowanie się oblicza przyszłych rad.**

Nie wolno nam zapominać, że dołowe ogniwa aparatu są pod stałym naciskiem kułacko-spekulanckich mafii, które starają się wykorzystać brak kontroli ze strony chłopów i robotników i przez łapówki, bufet i kieliszek — próbują przeprowadzać swoje interesy.

Ci ludzie nie prześpią wyborów. W ich interesie będzie wybór rady biernej wobec kułackich machinacji, pozbawionej energii w walce z wrogiem, w walce toczącej się o organizację nowego życia.

Dlatego też głosy terenu, głosy robotnicze i chłopskie wskazują słusznie na konieczność ożywienia pracy masowej rad narodowych, na potrzebę wciągania ludności do zamierzeń rad narodowych, do wykorzystywania ich wniosków, opinii i uwag i wreszcie do szerokiego ich udziału w realizacji zadań, które rady dla dobra społecznego podejmują.

Oczywiste jest, że pomyślna realizacja tych wszystkich zadań, które ustawa powierza radom będzie zapewniona, jeśli do ich wykonania wciągniemy wszystkich pracujących mieszkańców gromady czy osiedla, gdy w o wiele większym stopniu niż dotychczas będziemy wysuwać na odpowiedzialne stanowiska bezpartyjnych, jeśli w większym niż dotąd stopniu wciągniemy do pracy rad kobiety — robotnice i chłopki.

**USTAWA NASZA** stwierdza urzędowym językiem: **„w celu włączenia coraz szerszych rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzeniu państwem, rozwijania ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi... zaspokajania potrzeb materialnych ludności, dalszego zbliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących wsi stanowi się co następuje".**

Dobrze to stanowić w polskim Sejmie to, co już niedługo będzie treścią działania dziesiątków tysięcy radnych chłopskich i robotniczych, działaczy terenowych i państwowych zarazem.

Dobrze to głosami robotniczo-chłopskich przedstawicieli przyjmować w tej sali ustawę, którą ktoś nazwał chłopską reformą administracyjną, ustawę, która w ręce ludu daje pęk kluczy do sprawowania władzy w gromadach i osiedlach.

W ciągu tych dziesięciu lat władza zbliżyła się do chłopów. Jest wśród nich, albowiem jest ich władzą.

Nieodwracalne są karty historii pisane przez lud, który wziąwszy raz władzę w swoje ręce nikomu jej nie popuści — będzie ją rozszerzał i pogłębiał, będzie jej strzegł i będzie ją umacniał, aby Polska sprawiedliwa jak najwięcej znaczyła wśród narodów, aby jej głos od gromady po Sejm był głosem prawdy, postępu i pokoju.

**WYSOKA IZBO!**

Komisja nasza zgłasza niniejszym projekty ustaw i ordynacji wraz z przyjętymi przez komisję sejmową poprawkami do dalszej dyskusji i przegłosowania. *(Oklaski).*

## Mówiąc między nami...

# Co się powtarza, a co się powtórzyć nie może

**Na wstępie niewielki cytat:**

*„Celem spotkania, jakie miało miejsce między francuskim i angielskim ministrem spraw zagranicznych było udzielenie pomocy w umocnieniu pokoju na świecie poprzez zacieśnienie współpracy europejskiej, w duchu przeciwstawienia się tendencjom, które mogłyby doprowadzić do wyścigu zbrojeń i wzmogłyby niebezpieczeństwo wojny.*

*Ministrowie francuski i angielski mają nadzieję, że dalszą kontynuacją osiągniętych sukcesów będzie bezpośrednia i konkretna współpraca z Niemcami".*

**A teraz pytanie: z jakiego okresu i z jakiego oświadczenia pochodzą cytowane wyżej słowa?**

**Konia z rzędem temu, kto odgadnie!**

**Każdy bowiem kto śledzi uważnie za wydarzeniami międzynarodowymi stwierdzi zdecydowanie, że cytat ten pochodzi najprawdopodobniej z jakiegoś wspólnego, po ostatnich naradach, oświadczenia Edena i Mendes-France'a, w związku z ich planami remilitaryzacji Niemiec adenauerowskich.**

**Okazuje się jednak, że ten kto by tak sądził — poważnie by się pomylił. Okazuje się, że niekiedy, jeśli już nie historia, to przecież niektóre wydarzenia historyczne powtarzają się. Cytowane bowiem słowa pochodzą ni mniej, ni więcej tylko z komunikatu ogłoszonego w dniu 4 marca 1935 r. (słownie: tysiąc dziewięćset trzydziestego piątego roku) w Paryżu i Londynie, który to komunikat opublikowany został po podpisaniu przez min. Lavala (Francja) i min. Simona (Anglia) francusko-angielskiego układu zawierającego oficjalne ogłoszenie planów remilitaryzacji Niemiec!**

**Niemiec? — Tak, Niemiec hitlerowskich!**

**Wyjątek ten zacytował niedawno publicysta francuski Pierre Courtade, który jednocześnie przypomniał członkowi ówczesnego rządu angielskiego, niejakiemu ministrowi Edenowi, że i wówczas remilitaryzacja Niemiec otoczona była całym oceanem gwarancji koniecznych dla uspokojenia zaniepokojonej opinii publicznej Francji.**

**Pozwalamy sobie zauważyć również, że frazeologia, którą 19 lat temu używano, by strawniejszym uczynić fakt uzbrojenia Hitlera, przypomina kropka w kropkę frazeologię, której próbują Dulles czy Eden użyć dla zamaskowania swoich planów uzbrojenia Adenauera.**

**Frazeologia ta sama, metoda ta sama (uzbrojenie militarystycznych Niemiec kierowanych przez monopole i klikę reakcyjnych, pragnących rewanżu polityków), no i cel ten sam (szantaż skierowany pod adresem obozu pokoju). To, że wówczas był Hitler a teraz jest Adenauer nie stanowi specjalnej różnicy. Również istotnej różnicy nie stanowi to, że wówczas od chwili zakończenia wojny światowej (I-szej) upłynęło 17 lat, teraz zaś od zakończenia (II-giej) zaledwie 10.**

**Ważniejsza jest ta różnica, że wówczas układ został podpisany, teraz zaś ciągle jeszcze obchodzimy uroczystości pogrzebowe po śmierci EWO. Bo zasadnicza zmiana polega na tym, że coś nie coś jak wiadomo w świecie się zmieniło, o czym Dulles czy Eden mimo wszelkie dzielące ich różnice wydają się zgodnie zapominać.**

**Ale jeśli dzisiaj tę zbieżność przypominamy to dlatego, że opinia publiczna narodów ma lepszą pamięć niż niektórzy ministrowie. Może ona wprawdzie zapominać dokładną treść tych czy innych komunikatów, ale nie może zapomnieć i nie zapomina, że w 4 — lata po zezwoleniu na ubrojenie Niemiec — dywizje hitlerowskie maszerowały po ulicach Warszawy, a rok później po ulicach Paryża.**

**Dulles może mieć bardzo przytępioną pamięć, jak i przytępioną zdolność kojarzenia sobie niektórych faktów. Z pewnością skromny ten felietonik nie znajdzie się w umęczonych od stałego bicia w stół rękach ponurego pana w okularach, dlatego też nie jest celem tych kilku uwag, przypominanie ministrowi spraw zagranicznych USA popularnie znanych faktów historycznych.**

**Natomiast chcielibyśmy bardzo, aby nasi czytelnicy po przeczytaniu tych słów sięgnęli jeszcze raz do ostatniej pracy Józefa Stalina „Problemy ekonomiczne socjalizmu w ZSRR", gdzie na stronach 36-40 skomplikowane sprawy zachodzące na arenie międzynarodowej, sprawy należące właśnie do tych powtarzających się wydarzeń historycznych i nie powtarzającej się sytuacji historycznej, jak też i sprawy związane z tępotą niektórych ministrów spraw zagranicznych krajów zachodnich — znajdują aż nadto proste, aż nadto jasne wytłumaczenie.**

**as.**

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

# Więcej uwagi dla grup samokształceniowych

Wraz z innymi ogniwami szkolenia partyjnego rozpoczynają w październiku pracę grupy samokształceniowe. W ostatnich dniach września we wszystkich grupach odbędą się zebrania organizacyjne, które omówią przygotowanie słuchaczy do samokształcenia, plan pracy grupy i — na podstawie doświadczeń ubiegłego roku — zastanowią się nad węzłowymi zagadnieniami pracy szkoleniowej, nad sposobami przezwyciężenia występujących w roku ubiegłym słabości.

Jak organizacje i instancje partyjne przygotować powinny pracę grup samokształceniowych — tej podstawowej wyższej formy szkolenia partyjnego? Jak zabezpieczyć pracę grup — poprzez odpowiedni dobór uczestników, pomoc naukowców i kierowniczego aktywu partyjnego, organizowanie odczytów i seminariów?

Samokształcenie pogłębić ma wśród uczestników grup znajomość wiedzy marksistowskiej w jakiejś określonej dziedzinie — materializmu dialektycznego i historycznego, ekonomii politycznej, historii polskiego ruchu robotniczego, czy też doświadczeń przodującej w świecie partii marksistowskiej — KPZR. **Samokształcenie dopomóc ma uczestnikom grup poznawać te zagadnienia nie drogą pamięciowego przyswojenia sobie dat i twierdzeń, lecz przez samodzielne wysnuwanie przez słuchaczy — w oparciu o znajomość materiałów źródłowych — własnych wniosków, własnych uogólnień. Tym samym samokształcenie nauczyć ma uczestników grup samodzielnej pracy z książką, wdrożyć do samodzielnego marksistowskiego pojmowania wszelkich zjawisk naszego życia.**

Oczywiste więc, że w samokształceniu brać powinni udział towarzysze, posiadający już pewien zasób ogólnej wiedzy i orientujący się w podstawowych zagadnieniach teorii marksistowskiej. A więc czołowi aktywiści aparatu partyjnego, czy państwowego, pracownicy naukowi, a również towarzysze, którzy poprzednio brali udział w niższych formach szkolenia. Chodzi bowiem o to, by każdy aktywista partyjny, czy społeczny, każdy, kto zajmuje odpowiedzialne stanowisko w różnych dziedzinach naszego życia — w aparacie partyjnym, czy państwowym, w produkcji, czy w szkolnictwie — nieustannie podnosił swą wiedzę.

Jak w świetle tych zadań samokształcenia wygląda jego dotychczasowy dorobek i przygotowanie organizacyjne grup samokształcenia, które rozpocząć mają pracę w roku bieżącym?

Należy przyznać, że wiele grup samokształceniowych w ubiegłym roku stało się ośrodkami żywych dyskusji ideologicznych. Uczestnicy grup w toku pracy samokształceniowej dojrzewali politycznie, uczyli się lepiej pojmować otaczające ich zjawiska i samodzielnie rozwiązywać wiele zagadnień politycznych i praktycznych.

Obok dobrze pracujących grup samokształcenia istniały jednakże również i grupy, **w których występowało najzupełniej obce zasadzie samokształcenia szkolarstwo, polegające na wyuczaniu się na pamięć faktów i twierdzeń, na operowaniu cytatami bez głębokiego zrozumienia istoty zagadnienia, na formalnym „przepytywaniu" uczestników. Zdarzało się również pomijanie na zajęciach grup bieżących problemów naszego rozwoju, aktualnych zagadnień polityki naszej partii.** A przecież właśnie jednoczesne studiowanie marksizmu-leninizmu i przeprowadzona na tej podstawie analiza polityki partii winny ułatwiać twórcze wyciąganie wniosków dla codziennej pracy.

Nie wszędzie również wytworzono wśród słuchaczy właściwą atmosferę pracy samokształceniowej. Zdarzało się, że uczestnicy grup samokształcenia nie czytali przewidzianej lektury, nie robili konspektów, ograniczali się tylko do wysłuchania odczytów.

**Wiele komitetów nie potrafiło zabezpieczyć należytej kontroli pracy grup, ani też dostatecznej pomocy dla kierowników grup samokształcenia.** Zbyt rzadko wykorzystywano dzień odczytów lektorów KC, aby zebrać kierowników grup i przeprowadzić z nimi konsultację, omówić stan pracy grup, najlepsze doświadczenia. Wielu kierowników grup nawet nie uczestniczyło w odczytach lektorów KC.

W roku bieżącym liczba grup samokształceniowych powinna wzrosnąć. Szczególnie chodzi o zorganizowanie większej niż dotąd ilości grup studiujących materializm dialektyczny i historyczny — podstawy filozoficzne wiedzy marksistowskiej.

Rozwój bowiem sieci samokształcenia jest wciąż za powolny w stosunku do potrzeb. Komitety partyjne bardzo nieśmiało organizują grupy samokształcenia. W większości wypadków organizuje się je tylko w mieście wojewódzkim przy najważniejszych instytucjach państwowych i społecznych. Prawie wcale nie organizowano grup w miastach powiatowych, w dużych zakładach pracy. Miast rozbudzać u aktywu dążność do samodzielnego studiowania dzieł, zachęcać do pogłębiania marksizmu-leninizmu, wyrabiać upór w opanowywaniu marksizmu-leninizmu — mechanicznie kieruje się wielu zdolnych i chętnych do samodzielnego uczenia się aktywistów na niższe formy szkolenia.

Ale dążąc do rozszerzenia ilości grup samokształceniowych nie można zapomnieć, że powstanie i należyta praca grupy **uzależniona jest przede wszystkim od odpowiednio przygotowanego kierownika grupy, zatwierdzonego przez egzekutywę KW. Dlatego należy dołożyć wszelkich starań, aby na pracę tę skierować najpoważniejszych aktywistów.**

W każdym mieście powiatowym, w każdym zakładzie pracy mamy aktywistów, którym partia powierzyła odpowiedzialne zadania. Jeżeli wśród tych towarzyszy będzie atmosfera twórczej pracy, chęć pogłębiania wiedzy marksistowskiej, będzie tam mogła pracować grupa samokształceniowa. **Dlatego też starać się należy, by obok grup, które skupiają aktyw na bardzo wysokim poziomie — np. kierowniczy aktyw KW, czy też pracowników naukowych — powstawały również grupy samokształcenia w powiecie dla kierowniczego aktywu KP, dla kierowniczego aktywu zakładowego, dla inteligencji technicznej, dla nauczycieli.**

Z każdym dniem rosną szeregi naszej inteligencji we wszystkich dziedzinach naszego życia. Coraz głębszej wiedzy wymagamy od ludzi na kierowniczych, odpowiedzialnych stanowiskach w naszym aparacie partyjnym, państwowym, gospodarczym. Tym wszystkim towarzyszom — i starszym, zahartowanym w rewolucyjnej walce ale pozbawionym dotychczas możności pogłębiania swej wiedzy, tym młodym, absolwentom wyższych uczelni, zdobywającym dopiero doświadczenia kierowników, umiejętność pracy z ludźmi — samokształcenie dopomoże nabyć umiejętność klasowej oceny zjawisk, umiejętność zwycięskiej walki przeciwko argumentacji wroga i burżuazyjnym pozostałościom naszej świadomości.

Troska każdego komitetu partyjnego o wzrost ideologiczny swojego aktywu o to, aby opanowując marksizm-leninizm coraz lepiej i skuteczniej potrafił walczyć o realizację zadań stawianych przez partię, winna prowadzić do większego zainteresowania rozwojem i pracą grup samokształcenia.

**JAN CIACH**
**Instruktor Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR**

## Czy wiecie że

**...UDZIAŁ zużycia węgla w Polsce na jednego mieszkańca wzrosło z 736 kg w 1937 roku do 2.600 kilogramów w 1954 roku. Zużycie to — najwyższe ze wszystkich krajów kontynentu europejskiego, jest m. in. wynikiem dużego jeszcze marnotrawstwa i nieekonomicznego zużywania węgla.**

**...HUTNICY spalili tylko w pierwszym półroczu br. 50 tys. ton koksu ponad plan. Z taką szkodliwą praktyką najwyższy czas już skończyć.**

**...JEDNOCZEŚNIE niektóre reserty mają poważne osiągnięcia w oszczędzaniu węgla. Tak np. zużycie jednostkowe w elektrowniach Min. Energetyki spadło z 737 gramów paliwa przeliczeniowego na 1 kWh w 1951 roku na 667 gramów w 1953 roku. Również na kolei — zużycie węgla na 1.000 brutto-tono-kilometrów spadło w tym samym czasie z 55,4 kg węgla przeliczeniowego na 50,65 kg.**

**...MASZYNIŚCI DOKP Kraków stosując metodę Kriwonosa zaoszczędzili w I półroczu br. 12 tys. ton węgla.**

**...DRUŻYNY PAROWOZOWE DOKP Gdańsk — (inicjatorzy długookresowego współzawodnictwa o racjonalną gospodarkę węglem — zaoszczędziły w I półroczu br. 32.600 ton węgla.**

**...306 TYS. TON węgla zaoszczędzili palacze przemysłu bawełnianego w ciągu ostatnich 3 lat dzięki zużyciu paliw odpadkowych, jak miał i miał oraz dzięki lepszemu wykorzystaniu urządzeń kotłowych.**

**...TRAWLERY „Dalmoru" łowiące na Morzu Północnym, w ciągu 7 miesięcy br. zaoszczędziły 949 ton węgla.**

**...ZESPÓŁ MAJSTRA kotłowni Szczepana Majznera — jednego z czołowych mistrzów oszczędzania w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi zaoszczędził w ciągu ostatnich 18 miesięcy 4.300 ton węgla.**

**W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Wielichowo (pow. Kętrzyn woj. olsztyńskie) rozpoczęła pracę 19-osobowa grupa pionierów z Warszawy.**

**Na zdjęciu: poprzednego dnia pionierzy młócili zboże siewne. Teraz Jerzy Tchorek i Kazimierz Ościcki robią porządek przy młocarni.**

CAF — fot. Pieńkowski

# Chłopi — o wadowickiej wystawie

Do końca drugiej dekady bm. Powiatową Wystawę Rolniczą w Wadowicach zwiedziło ponad 100 wycieczek z Wadowickiego, Oświęcimskiego i Myślenickiego, których ogólna liczebność wyraża się cyfrą ponad 27.000 chłopów. Wypowiedzi zwiedzających, oprócz uznania dla organizatorów wystawy i wysokiej oceny wartości dydaktycznej jej całokształtu — zawierają akcenty „osobisto-gospodarskie". To znaczy, każdy prawie przenosi wiadomości nabyte na wystawie w warunki własnego gospodarstwa i wyciąga dla siebie jakiś bezpośredni wniosek praktyczny.

Np. **CZAJECKIEGO** z Jaroszowic szczególnie zainteresowały nutrie, bo — jak mówił — wystawa przekonała go, że ta hodowla jest bardzo opłacalna, a w Jaroszowicach, jak znalazł, przechodzi potoczek prawie między domami. Sam więc zaraz spróbuje z nutriami i będzie się starał stworzyć w gromadzie grupę producentów tych cennych futerek.

**M. OLEKSEMU** z **Babicy** najbardziej znów przypadła do gustu część wystawy dotycząca melioracji i silosowania pasz.

— *Wiecie co, te melioracje na przykład są tak pięknie, tak pouczająco pokazane, że choć jestem już stary, dobrą godzinkę zatrzymałem się przy tym stoisku i oglądałem rozmaite sposoby osuszania gruntów. To jest, moi kochani, bardzo ważne i chłopi powinni się z tym zapoznać. A w naszym powiecie* — ciągnął ob. Oleksy — *powinni wybudować fabrykę rurek drenarskich, żeby melioracje szybciej postępowały. Tak samo bardzo dobrze zrobiliście* — tu zwrócił się do organizatorów wystawy — *że pokazaliście jak robi się te silosy, bo niektórzy jeszcze tego nie znali, a silosy i doły na kiszonki są bardzo potrzebne. Ja tego roku też przygotuję sobie kiszonkę z liści buraczanych, ścierniówki i kukurydzy, której dość dużo nasadziłem.*

Zanotowaliśmy też m. in. uwagi, wypowiedziane przez kierownika wycieczki z grom. **Włosienica** w pow. oświęcimskim, ob. **GRUPKĘ:**

— *Wiele nauczyliśmy się na osiągnięciach waszych przodujących chłopów w dziedzinie uprawy buraków, kukurydzy, zbóż jak również w hodowli bydła i owiec. Odrysowaliśmy sobie wzory osuszania podmokłych gruntów, wzory silosów oraz dołów na kiszonki; wynotowaliśmy wzory mieszanek traw waszej pięknej łąki zielonej. Dały nam dużo do myślenia wysokie plony spółdzielni produkcyjnej w Inwałdzie i innych, jak również tutejszych gospodarstw państwowych. Będziemy się starali wyciągnąć wnioski z bogatych waszych spostrzeżeń, w codziennej pracy w swojej gromadzie i gospodarstwach.*

Tak samo inni zwiedzający chcą przenieść do swoich gospodarstw wiadomości uzyskane na wystawie. Powinni oni spotkać się z jeszcze żywszą, niż dotąd pomocą szczególnie ze strony służby rolnej. Każdy z tych chłopów zrobi krok naprzód w podnoszeniu wydajności swych pól i obór, a z takich indywidualnych postępów składa się realizacja 2-letniego planu rozwoju rolnictwa.

**JÓZEF MALCZYK**
korespondent

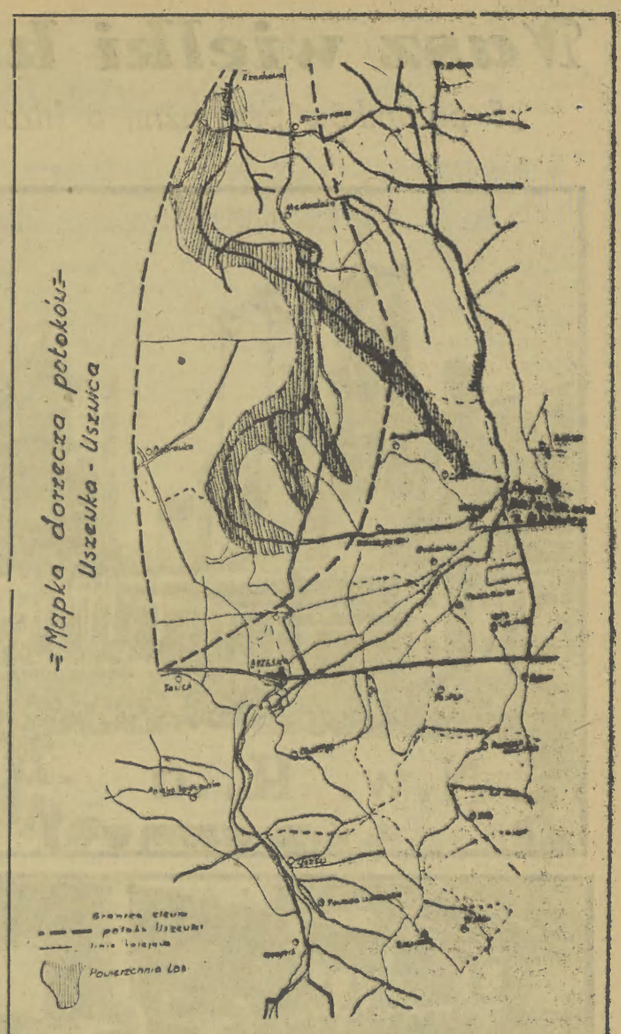

Mapka dorzecza potoków Uszewka - Uszwica

Granicą zlewni potoku Uszewka wyznacza na mapie gruba przerywana linia. Powierzchnia łąk uwidoczniona została przy pomocy cienkich pionowych kresek skoncentrowanych nad brzegami potoku.

# Ważna budowa

Czerwone chorągiewki i drogowskazy wyrzeźbione na prędce z drzewa z napisem: „Na budowę Uszewka" prowadzą nieomylnie w kierunku równinnych, nisko położonych obszarów.

Wreszcie Rajsko i „budowa Uszewka". Bez rusztowań, murów i wielkich maszyn, a przecież bardzo ważna. Walka tu toczy się inna niż na obiektach, które zwykliśmy nazywać budowami. Walka z dwoma żywiołami — z ziemią i z wodą. O ziemię i o wodę. O ziemię lepszą, urodzajniejszą, bardziej wydajną. O wodę, płynącą na rozkaz człowieka na tereny, którym grozi posucha i spływającą posłusznie do koryta w czasie wylewów.

Uszewka to rzeka. Rzeka? Raczej rzeczka o 2,5 m szerokości, leniwy potok, który jednak wiosną staje się gwałtowny i groźny dla brzeskich pól. Po obu brzegach Uszewki — łąki o nędznej kwaśnej trawie i pola V i VI klasy, dające przeciętnie 5 q zboża z ha. Co spowodowało, że na tę rzeczkę skierowały się dziś oczy ludzi pracy naszego województwa?

Powiat brzeski stał się terenem prac melioracyjnych, których wykonanie będzie miało wielkie znaczenie dla podniesienia na wyższy poziom rolnictwa krakowskiego. Przedmiotem prac melioracyjnych są dorzecza Uszewki i Uszwicy, dwóch dopływów Wisły. Obecnie reguluje się średni bieg Uszewki pod Rajskiem w gminie Szczurowa. Powstana tu urządzenia piętrzące, za pomocą których w czasie suszy będzie można wyprowadzić wodę na łąki i pastwiska rowami melioracyjnymi. Do zmeliorowania górnych części dorzecza zostanie użyta woda z Uszewki, do średnich — z Uszewki i z Uszwicy.

Te suche i bezbarwne dane ożywimy cyframi — cyframi, które mogą ożywić: 3000 ha nawodni po ukończeniu prac mała rzeczka Uszewka, dotychczasowe zbiory siana z ha zwiększą się wielokrotnie. Chłopi z Rajska nie sądzili, że na ich łąkach można zebrać więcej niż 15 do 20 q siana z ha. Po melioracji plony wzrosną do 80 q z ha. Oczywiście — na nawodnieniu rzecz się nie kończy. Po nim musi nastąpić tzw. zagospodarowanie pomelioracyjne, a więc odpowiednia uprawa, nawożenie, wałowanie i obsiewanie łąk i pastwisk odpowiednimi trawami. Wtedy nie tylko jeden pokos i tak zwany potraw będą chłopi zbierać ze swoich łąk, ale trzy pokosy rocznie.

Wykopać 25 km rowów melioracyjnych, oczyścić i uregulować 9 km koryta, zbudować jaz i trzy zapory — nie są to prace drobne. Przyspieszy ich wykonanie inicjatywa chłopska i pomoc robotnicza — wielki czyn melioracyjny.

## Chłopska inicjatywa

Na brzegach Uszewki można odczytać historię walki chłopów brzeskich z wodą. Tu ślady jakiejś nikłej grobelki, podobno jeszcze z czasów pańszczyźnianych, tu znów ktoś próbował zbudować sobie wał tylko przy swoim polu. Rok ubiegły, kiedy to część chłopów szczurowskich na własną rękę zaczęła meliorować swoje pola — widział ostatnią kartę samotnej chłopskiej walki. Uszewka bowiem została włączona do ogólnego trzyletniego planu melioracyjnego.

Był czas, że u Ignacego Garbula w Strzelcach Wielkich łąki dawały niewiele siana i to marnego. A Garbul jak i inni chłopi nie widział wyjścia z sytuacji. Kiedy w zeszłym roku usłyszał o tych melioracjach, postanowił spróbować. Przekopał rowy, wynawoził łąki, wysiał szlachetne trawy. Dziś z 88 arów zbiera 50 q siana. Trzy pokosy w roku także już miał.

Łąki Garbula są dla chłopów ze Strzelec Wielkich i innych gromad żywym przykładem korzyści, jakie wyniosą z melioracji znad uszewskich terenów. Sam Ignacy Garbul natomiast stał się gorącym propagatorem melioracji. Z jego to inicjatywy chłopi strzeleccy na zebraniu gromadzkim postanowili przepracować na początek 1500 dniówek na „budowie Uszewka".

— *Nie będziemy czekali, aż państwo zrobi za nas wszystko* — mówił ob. Młynarczyk — *państwo to my. Nie ma co siedzieć z założonymi rękami, ale trzeba pomóc inżynierom i robotnikom w przeprowadzaniu robót. Przecież to dla nas przede wszystkim, i my pierwsi będziemy widzieć rezultaty melioracji.*

— *Ale spieszmy się, do wiosny z melioracjami czekać nie możemy* — upominał Sebastian Wilk — *bo znowu nasza Uszewka pokaże co potrafi.*

Nie, do wiosny czekać nie można — wiedzą to dobrze chłopi z gminy Szczurowa, więc chętnie wychodzą ze Strzelec Wielkich, z Rudych Rysiów, z Górki, z Dąbrówki Morskiej, z Niedzielisk i innych gromad, by popracować nad budową systemu melioracyjnego. Każde wywiezione taczki ziemi, każdy metr rowu melioracyjnego zbliża do nich chwilę, gdy pocięte rowami, uprawione, nasycone potrzebną ilością wilgoci łąki pow. brzeskiego zazielenią się bujną, słodką, soczystą trawą, gdy hodowla bydła znajdzie solidne oparcie w bazie paszowej.

Józef Oleksy, reemigrant z Francji, który niejedno już widział, mawiał zawsze:

— *Ja wam powiadam, że w naszej gminie najpotrzebniejsza rzecz — to melioracja. Przyszłość naszego powiatu leży w hodowli.*

Dzieje się dziś właśnie to „najpotrzebniejsze", to co będzie jedną z zasadniczych podstaw przyszłego dobrobytu brzeskich chłopów. Wraz z zagospodarowaniem łąk, których w Brzeskiem jest tak dużo, przyjdzie podniesienie gospodarki rolnej, przyjdzie lepsze, kulturalniejsze życie dla tysięcy ludzi.

Nie ma chyba w pow. brzeskim chłopa, który by tego nie rozumiał. Nie ma młodego chłopca czy dziewczyny, którzy by nie chcieli wziąć udziału w czynie melioracyjnym. Wiejska młodzież uczęca się w szczurowskiej Szkole Zawodowej Mechanizacji Rolnictwa pierwsza zobowiązała się spędzać czas wolny od nauki nad Uszewką. Apel tej szkoły odbił się szerokim echem wśród młodzieży pow. brzeskiego. Uczniowie szkół w Radłowie, Wojniczu i Brzesku poszli w ślady młodzieży szczurowskiej.

Chłopska inicjatywa zatacza coraz szersze kręgi. Za chłopami brzeskimi z powodzeniem pójdą wnet chłopi pow. nowotarskiego, olkuskiego i dąbrowskiego, którzy mają na swoich terenach podobne budowy, choć w mniejszym zakresie.

## Niedzielę spędzamy nad Uszewką

2500 robotników i młodzieży z Krakowa, Tarnowa i Brzeska stanęło do pracy nad Uszewką w ostatnią niedzielę, niosąc pomoc chłopom brzeskim w melioracji ich łąk i pastwisk. Ta sama liczba robotników i młodzieży stanie do pracy w każdą z następnych niedziel. Dzięki tej pomocy będzie można oddać do użytku brzeski system melioracyjny już w jesieni przyszłego roku.

Około 4000 dniówek dali dotychczas łącznie chłopi i młodzież dla zmeliorowania terenu naduszewskiego. Następne tygodnie przyniosą dalsze tysiące dniówek, które zadecydują o postępie prac. A więc: niedziele spędzamy nad Uszewką. Kierunek wskażą nam drewniane drogowskazy z napisem: „Na budowę Uszewka".

*

Również ostatniej niedzieli — piszemy o tym na str. 1 — zjechały na uszewską budowę masy chłopskie, aby wziąć udział w społecznym czynie melioracyjnym.

B. W.

Z KRAJU RAD

# Woda wyręcza górnika

*W porównaniu z innymi kopalniami „Połysajewska-Północna" (Zagłębie Kuznieckie) wygląda na miniaturę. Nie widzimy tutaj nieodłącznej od kopalni wieży wyciągowej, nie jest tu ona bowiem potrzebna. Woda usunęła też kombajny węglowe, wrębiarki, młotki, elektrowozy, chodniki odwozowe, wyeliminowała wybuchy i wiercenie otworów strzałowych. Woda sama urabia pokład i transportuje węgiel na powierzchnię.*

*Kuźniecki Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego opracował ogólną technologię wydobycia węgla za pośrednictwem hydromechanizacji, skonstruował też wspólnie z inżynierami oraz pracownikami fabryk i kopalń nowe mechanizmy: hydromonitory, centryfugi, pompy węglowe, łamacze młotowe.*

*Podczas gdy przebieramy się przed zejściem do szybu, naczelny inżynier kopalni, Miron Markus, z przejęciem opowiada o zaletach kopalni wodnej.*

*— Zajrzyjcie np. do przodka Kopalni im. Kirowa. Zobaczycie tam operatora kombajnu węglowego, jego pomocnika, 3—15 rębaczy i ładowaczy oraz budowaczy, 3—4 strzałowych i ich pomocników. Dodajcie do tego ludzi, którzy obsługują odstawę węgla. To jeszcze kilkunastu ludzi. A u nas do jednego przodka idzie tylko pięciu: operator hydromonitora, jego pomocnik, maszynista kruszarki, maszynista kierujący pompą filtrową i jeden budowacz. Warto podkreślić, że z wyjątkiem tego ostatniego — są to wyłącznie maszyniści — wysokowykwalifikowani robotnicy. Koszt wydobytego przez nich węgla jest dwa razy niższy, niż w zwykłej kopalni.*

*Żelazobetonowym szybem schodzimy na dół. Lampki górnicze oświetlają szeroki, czysty korytarz. W pierwszej chwili uderza niezwykła cisza. Dopiero później, w miarę jak schodzimy na dół, zaczyna narastać szum. Wkrótce zdajemy sobie sprawę, że jest to szum szybko płynącego potoku. Skręcamy w przekop zbiorczy i oto mamy przed sobą burzliwy potok, a w potoku tym — niby kry podczas wiosennego spływu lodów — płyną ocierając się o siebie kawałki węgla.*

*— Mieszanina wody z węglem nazywa się pulpą — wyjaśnia inż. Markus. — Korytami spływa ona poprzez łamacze i kruszarki do pomp odśrodkowych, a stamtąd — do centralnego podnośnika wodnego.*

*A oto jeden z przodków kopalni wodnej. Poprzez szum potoku słyszymy charakterystyczny odgłos — jakby ktoś rozdzierał kawałki tkaniny. To szumi wydzierająca się z hydromonitora struga wody.*

*Sam hydromonitor przypomina działko harpunowe statku wielorybniczego. Maszynista hydromonitora, w gumowym ubraniu i gumowym kapeluszu, kieruje maszyną przy pomocy koła sterowniczego. Podobny jest zupełnie do sternika prowadzącego okręt w burzliwą noc. Strumień wody, wylatujący z hydromonitora pod ciśnieniem 30 atmosfer, rozcina, odrzuca i rozbija węgiel na kawałki, unosi je z przodka, porywa ze sobą. Ustawiony na lufie hydromonitora reflektor z trudem przebija swym promieniem mgłę rozpylonej wody. W jego świetle kawałki węgla i krople wody świecą różowymi, błękitnymi i ciemnoniebieskimi ognikami. Po wybraniu węgla z lewej strony na głębokość 5 metrów, maszynista hydromonitora obraca maszynę. Z prawej strony odłupuje taką samą zabierkę; a potem odciąga się maszynę w tył. W sąsiednich przodkach wszystko odbywa się w ten sam sposób.*

*Potok pulpy — poprzez kruszarki i łamacze — spływa do komór centralnego podnośnika wodnego; stąd mieszanina wody i węgla idzie na powierzchnię do wzbogacalni — jasnego, obszernego i czystego budynku.*

*W wzbogacalni oddziela się od pulpy węgiel w kawałkach większych niż 6 milimetrów; pozostałą masę kieruje się do poziomych centryfug, gdzie oddziela się węgiel w kawałkach mniejszych niż 6 milimetrów. Zawiesina węgla z wodą kierowana jest do osadników szlamowych, a czysta woda idzie do zbiorników stacji pomp, skąd znowu pójdzie do przodków, do hydromonitorów — miotaczy wody.*

*— Ot i wszystko — powiada inżynier naczelny. Zdejmuje z głowy hełm górniczy, zrzuca brezentową kurtkę. Nikt nie powiedziałby, że dopiero przed chwilą wyjechał na powierzchnię kopalni: ani na brązowym garniturze, ani na twarzy, ani na rękach nie widać śladów pyłu węglowego. Po prostu dlatego, że pyłu tego nie ma w kopalni — woda oczyszcza też powietrze w chodnikach.*

*— Pragnąłbym, aby hydromechaniczne wydobywanie węgla nie było uważane za problem dalekiej przyszłości — powiada w rozmowie z nami Włodzimierz Mucznik, wicedyrektor Kuznieckiego Instytutu Naukowo-Badawczego. Wyniki osiągnięte w kopalni „Stoki Tyrgańskie" (w Prokopiewsku) i w „Połysajewskiej-Północnej", tu u nas w Denińsku, całkowicie przekonały nas o skuteczności tej nowej metody. W innych kopalniach woda — to klęska. Górnicy walczą z nią jak z najgorszym wrogiem, my zaś witamy ją radośnie i posyłamy ją w podziemia, do przodków. Woda dla nas — to miliony zaoszczędzonych rubli. A jaka to ulga w pracy — widzieliście sami.*

# Nasz wielki konkurs

*„5 pomników przyjaźni, 5 filmów, 5 metod"*

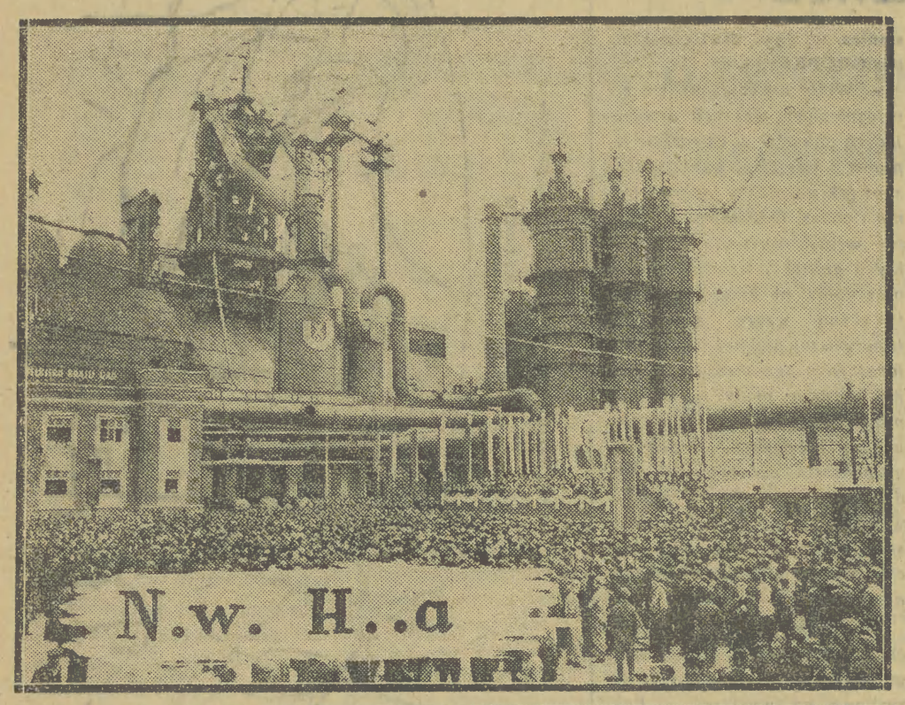


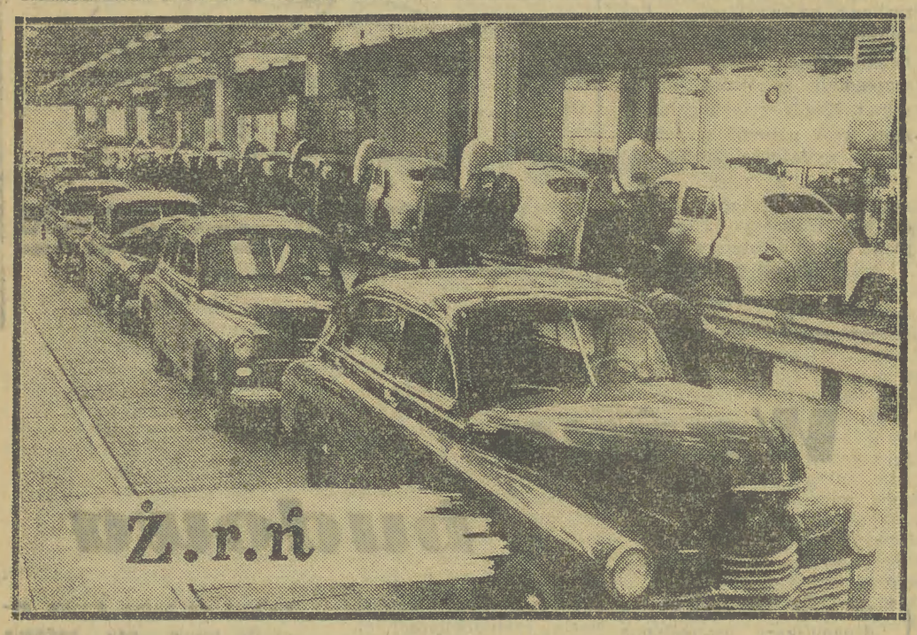


Zdjęcie nr 2 przedstawia . . . . . .

Zdjęcie nr 3 przedstawia . . . . . .

**Powyższe zdjęcia stanowią ciąg dalszy serii pt. „5 pomników przyjaźni". Prawda, że nie są trudne do odgadnięcia? Pozostają w tej serii jeszcze tylko dwa —a wtedy pierwszy los uprawniający do zdobycia jednej z tysiąca nagród będzie gotów. Naturalnie po bezbłędnym wypełnieniu. A więc we wtorkowym numerze kończymy serię „5 pomników przyjaźni" i zamieszczamy pierwszy los konkursowy. W numerze z dnia 29 bm. ukaże się pierwsze zdjęcie z serii „5 filmów radzieckich".**

# SPORT

## Ilwicka, Majka-Dobrzycka, Iwański i Sidło
## zwyciężają w Bukareszcie

**BUKARESZT**

Wobec 30 tys. widzów rozpoczęły się w sobotę 25 bm. VII Międzynarodowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Rumunii.

W pierwszym dniu mistrzostw na podium zwycięzców z naszych zawodników stanęli: **Ilwicka i Sidło.**

Ilwicka startująca w skoku w dal zajęła pierwsze miejsce uzyskując 5,77. Również drugie miejsce zajęła Polka — Kusion, która uzyskała 5.58. Na trzecim miejscu znalazła się reprezentantka NRD Clausner — 5,50.

Sidło wygrał oszczep wynikiem 76, 05, uzyskanym już w pierwszej kolejce rzutów. Drugie miejsce zajął Fin Kauhanen — 74, 56 przed swym rodakiem Vestminer — 70,40. Drugi reprezentant Polski Walczak był czwarty — 69,75.

Z pozostałych reprezentantów Polski, którzy startowali w tym dniu w przedbiegach i eliminacjach do finału nie zakwalifikował się jedynie w biegu na 400 m przez pł. Bugała. Zajął on w półfinale trzecie miejsce z czasem 54,3. Finał tej konkurencji wygrał Rumun Savel — 53,7 przed Belgiem Stocklet — 54,0 i reprezentantem NRD Dittnerem — 54,1

W przedbiegu na 100 m mężczyzn Schmidt uzyskał 10,7. Taki sam czas miał wicemistrz Europy Francuz Bonino. W półfinale Schmidt zajął drugie miejsce — 10,9 za Bonino który uzyskał 10,7.

Do finału zakwalifikował się również w biegu na 800 m Potrzebowski, który uzyskał czas 1.45,3.

W skoku o tyczce Adamczyk przeszedł wysokość 3,90, która kwalifikowała go do finału dopiero w ostatniej próbie.

W skoku wzwyż zwyciężył Sceter (Rumunia) 195, a w biegu na 5000 m. Herman (Belgia) 14.46,9.

*

W drugim dniu Międzynarodowych Mistrzostw Lekkoatletycznych w Rumunii Polacy odnieśli kilka dalszych sukcesów. W skoku w dal mężczyzn zwyciężył wicemistrz Europy Iwański — 7,14 m, a w rzucie oszczepem Majka—Dobrzycka wynikiem 44, 98. Ponadto w skoku o tyczce Adamczyk zajął drugie miejsce — 4,20, za Sillon (Fr.) który zwyciężył skokiem 4.25. W biegu na 100 m zwyciężył Francuz Bonino czasem 10,6, Schmidt zajął czwarte miejsce — 10,8. W finale 200 m kobiet z Polek startowała Kusion, zdobywając piate miejsce — 25.4. W konkurencji tej zwyciężyła Koechler (NRD) — 24.8. Startujący w finale biegu na 800 m Potrzebowski zajął drugie miejsce w czasie 1,52.9. Ponadto do półfinału na 200 m zakwalifikował się Schmidt.a do finału na 1500 m Witulski.

## ZSRR drużynowym mistrzem świata
### w szachach

**AMSTERDAM.** W Amsterdamie zakończyły się trwające od przeszło trzech tygodni drużynowe mistrzostwa świata w szachach. Po zaciętych i stojących na bardzo wysokim poziomie spotkaniach zdecydowane zwycięstwo odniosła bezkonkurencyjna drużyna ZSRR — 34 pkt. w 44 partiach nie ponosząc ani jednej porażki. Dalsze miejsca zajęły: 2) Jugosławia — 28 pkt., 3) Argentyna — 26 pkt., 4) CSR — 24 pkt., 5) Niemcy zach. — 23,5 pkt., 6) Węgry — 23 pkt., 7) Izrael — 22 pkt., 8) Holandia — 21 pkt. 9) i 10) Bułgaria i Anglia po 17 pkt., 11) Szwecja 15 pkt., 12) Islandia — 13,5 pkt.

Dwa spotkania z NRD

## W Rostocku wygrywamy 1:0

**ROSTOCK**

**Na stadionie Bałtyckim w Rostocku odbyło się 26 bm. spotkanie pierwszych reprezentacji piłkarskich Polski i NRD. Po zaciętej i stojącej na niezłym poziomie grze zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna polska — 1:0 (1:0). Polacy byli zespołem lepszym, przewyższali przeciwnika większym wyszkoleniem technicznym i taktyką.**

Zwycięską bramkę zdobył w 21 min. gry — zasłużony mistrz sportu Cieślik.

Widzów ponad 30 tys. Sędziował Czechosłowak Vlcek.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Polska** — Wyrobek (Pajor) — Durniok, Kaszuba, Cichoń, Suszczyk, Grzywocz (Bieniek), Sąsiadek, Trampisz, Cieślik, Brychcy (Anioła) i Mordarski.

**NRD** — Spiecknagel, Buschner, Northaus, Bauer, Schoene, (Schneider), Mueller, Meinhold, Schroeder, Kaiser, Schnicke, Matzen (Meyer).

W 20 min. spotkania Sąsiadek ma okazję do zdobycia bramki, jednakże silny strzał z 5 metrów odbija się od jednego z obrońców NRD, a dobijający Brychcy przenosi ponad poprzeczkę. **W 21 min. Cieślik przejmuje w głębi pola wybicie od bramki niemieckiej, idzie ostro na przebój, mija obrońców NRD i strzela nieuchronnie w prawy róg. Polska prowadzi 1:0.**

Piłkarze NRD nie speszeni utratą bramki próbują atakować, lecz wszelkie ich próby ofensywne rozbijają się o zdecydowaną postawę obrońców polskich. W tym okresie gra wyrównuje się i wynik mimo wysiłków obu drużyn nie ulega zmianie do przerwy.

W drugiej połowie spotkania na miejsce kontuzjowanego Wyrobka wchodzi do bramki Pajor, który, jak wykazał dalszy przebieg gry, zademonstrował nie mniej dobrą formę, niż jego poprzednik.

Pierwsze minuty po przerwie upływają pod znakiem obustronnej ofensywy. Atak polski przeprowadza wiele niebezpiecznych akcji, ale bramkarz NRD Spiecknagel skutecznie interweniuje.

W 54 min. gry wytwarzają się groźne sytuacje pod bramką polską, bardzo ostro strzela Kaiser ale na szczęście chybia. Za chwilę na przebój idzie niesłychanie szybki prawoskrzydłowy Meinhold, jednak Pajor broni z dużym poświęceniem. W chwilę później ten sam Meinhold ma znów okazję do zdobycia bramki i znów Pajor krzyżuje jego zamiary.

W ostatnich minutach, przy żywiołowym dopingu publiczności piłkarze NRD walczą niezmordowanie o każdą piłkę, lecz strzelają bez powodzenia.

Wynik nie ulega już zmianie do końca meczu i drugie międzypaństwowe spotkanie pierwszych reprezentacji Polski i NRD przynosi nam drugie zwycięstwo — 1:0.

## ...a w Krakowie przegrywamy

**Punktualnie o godz. 15,30 wbiegły na stadion krakowskiej Gwardii reprezentacyjne zespoły Polski B i NRD B. W imieniu Polaków powitał serdecznie gości przew. WKKF Kraków tow. Kadow. Równie serdecznie odpowiedział kierownik ekipy NRD — H. Dietrich.**

Bramki zdobyli: w 65 min. Baszkiewicz, w 67 Trueger i 87 — Meyer.

Zawody prowadził Rumun Mitran.

**Składy drużyn:**

**Polacy:** Stefaniszyn, Sobkowiak, Bartyla, Hejosz, Jańczyk, Zientara, Jezierski, Soporek (Kempny), Hachorek, Baszkiewicz, Glajcar.

**NRD:** Busch, Eilitz, Marotzke, Zenker, Scherbaum, Polland, Schoppe (Lemanczyk), Krause (Reichel), Fritsche (Krause), Trueger, Meyer.

Zupełnie nieoczekiwanym wynikiem zakończyło się międzypaństwowe spotkanie drugich reprezentacji Polski i NRD w Krakowie. Przegraliśmy 1:2 i decydująca o wyniku spotkania bramka padła na trzy minuty przed końcem meczu.

Kompromitująco słaba gra Polaków budziła niezadowolenie wśród 30-tysięcznej widowni. Tylko przez pierwsze 15 minut jedenastka nasza zagrała dobrze i zapowiadało się, że spotkanie wygramy. Tymczasem im wskazówki zegara dalej się posuwały, zawodnicy nasi grali coraz słabiej i bramek nie zdobywali. Do przerwy atak Polski kilkakrotnie zbierał brawa za ładne zagrania w polu. Ale cóż z tego, gdy napastnicy nasi zbliżyli się do pola karnego NRD, zaczynali wyszukiwać sobie najdogodniejsze pozycje do strzału, a w efekcie tracili piłkę jedną za drugą na rzecz dobrze grającej obrony niemieckiej.

Doceniając polskiego przeciwnika Niemcy bardzo dobrze zagrali taktycznie wzmacniając blok swej defensywy, ściągając głęboko do tyłu obu napastników. Były chwile, że pod bramką niemiecką znajdowało się 8 zawodników NRD.

Polacy przewyższali zespół NRD technicznie, natomiast zawiedli kondycyjnie.

Bardzo mocną pozycję niemieckiej drużyny stanowił jej bramkarz Busch. Jego wspaniały refleks i pewna obrona górnych piłek wzbudzała podziw widowni. Obrońca Eilitz, stoper Marotzke i prawy pomocnik Scherbaum tworzyli dobra zapore dla naszych napastników. W ataku NRD najpracowitszym był lewy łącznik Trueger oraz Krause, który po przerwie zastąpił na środku ataku Fritscha.

Polacy zagrali słabo. Chaotyczne ich podania i niepotrzebna gra górą, przy wysokim wzroście przeciwników raziła w polskim zespole.

Stefaniszyn częściowo zawiódł i jest winien utraty pierwszej bramki. Do przegranego meczu przyczyniła się w dużej mierze słaba gra naszej defensywy. Bartyla jako stoper dał się dość łatwo ogrywać młodym napastnikom niemieckim, a pomocnik Jańczyk był przez pełne 90 minut najsłabszym zawodnikiem na boisku. Najlepszym z Polaków był Zientara. Zmiana po przerwie Soporka na Kempnego nie przyniosła spodziewanej poprawy.

**PRZEBIEG GRY:**

Już od samego początku napastnicy polscy dość często gościli pod bramką Buscha. Strzał Jezierskiego broni Marotzke, a Zientara trafia w poprzeczkę. W 14 min. bramkarz NRD z trudem wybija piłkę na róg. Defensywa niemiecka jednak obronną ręką wychodzi z piętnastominutowej przewagi Polaków. Atak NRD kilkakrotnie nawet zagraża bramce Stefaniszyna. Powoli gra się wyrównuje i wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Również drugą połowę spotkania Polacy rozpoczęli licznymi atakami na bramkę niemiecką. Dopiero w 65 min. gry Baszkiewicz nie bez winy niemieckiego obrońcy zdobywa prowadzenie dla Polski. Radość jednak trwała dość krótko. W dwie minuty bowiem później Trueger zdobywa wyrównująca bramkę. Dużo tu zawiniła obrona ze Stefaniszynem na czele.

Wyrównująca bramka zdopingowała — jak się później okazało — tylko na chwilę Polaków. Pod bramką niemiecką napastnicy nasi trzykrotnie mają okazję do uzyskania prowadzenia. Jednak chaotyczne zagrania i brak skutecznego strzału robią swoje. Im bliżej końca spotkania Niemcy grają coraz lepiej, za wszelką cenę dążąc do zmiany wyniku. Ambitna ich postawa przy równoczesnym zupełnie niewytłumaczonym załamaniu się jedenastki Polski — przynosi zmianę wyniku. W 87 minucie gry Meyer z kilku metrów posyła piłkę w dolny róg. Interwencja Stefaniszyna jest spóźniona. 2:1 dla NRD.

(aks)

## Porażka piłkarskiego mistrza świata

**BRUKSELA.** 70.000 widzów oglądało w Brukseli klęskę piłkarskiego mistrza świata — zespołu Niemiec zach., który 26 bm. przegrał z reprezentacją Belgii 0:2. Niemcy wystąpili po raz pierwszy w spotkaniu miedzypaństwowym od czasu zdobycia mistrzowskiego tytułu.

## Włókniarz umacnia pozycję przodownika drugiej ligi

**W niedzielę rozegrano tylko jedno zaległe spotkanie 1 ligi — Górnik Radlin—Gwardia Bydgoszcz, które przyniosło wynik nierozstrzygnięty 1:1. Po tym spotkaniu tabela przedstawia się następująco:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Włókniarz Ł. | 13 | 16 23:12 |
| 2. | Unia Chorz. | 12 | 16 16:12 |
| 3. | Ogniwo Bytom | 12 | 15 24:11 |
| 4. | Gwardia W-wa | 13 | 15 15:16 |
| 5. | Kolejarz P. | 13 | 14 10:8 |
| 6. | Budowlani Ch. | 12 | 12 19:23 |
| 7. | Gwardia Kr. | 11 | 11 11:9 |
| 8. | CWKS W-wa | 13 | 10 12:20 |
| 9. | Ogniwo Kr. | 11 | 9 12:18 |
| 10. | Gwardia Byd. | 13 | 9 8:13 |
| 11. | Górnik Radl. | 13 | 9 12:20 |

*

**W II lidze rozegrano tylko dwa spotkania, które przyniosły niespodzianki w postaci porażek Górnika Bytom z Budowlanymi Gdańsk 0:1 oraz Górnika Zabrze z Kolejarzem W-wa również 0:1. Dzięki porażkom Górnika Bytom i Górnika Zabrze krakowski Włókniarz, mimo że miał przerwę w rozgrywkach umocnił swoją dotychczasową pozycję.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Włókniarz Kr. | 13 | 19 27:10 |
| 2. | Górnik Byt. | 13 | 18 19:10 |
| 3. | Budowlani Gd. | 13 | 17 16:9 |
| 4. | Stal Sosn. | 12 | 16 16:9 |
| 5. | Górnik Zabrze | 12 | 13 16:11 |
| 6. | Górnik Wlb. | 13 | 12 25:19 |
| 7. | Gwardia K-ce | 12 | 10 18:25 |
| 8. | Budowlani Op. | 13 | 9 16:21 |
| 9. | Ogniwo Tar. | 13 | 9 22:31 |
| 10. | Ogniwo Wr. | 13 | 9 10:26 |
| 11. | Kolejarz W-wa | 13 | 8 14:28 |

## Towarzyskie spotkania piłkarskie

W sobotę rozegrano 3 towarzyskie spotkania piłkarskie w Krakowie. I-ligowy zespół Ogniwa MPK pokonał wysoko Kolejarza Prokocim 8:0 (2:0).

II-ligowy Włókniarz zremisował ze Spójnią KZPS 0:0, a mecz Start oldboye — Unia Borek zakończył się wynikiem 1:1 (1:1).

## W kilku wierszach

**W rozegranych spotkaniach I ligi bokserskiej padły następujące rozstrzygnięcia: Ogniwo Bielsko—Gwardia Gdańsk 10:10, Gwardia W-wa — Włókniarz Łódź 12:8.**

*

Zapowiedziane jako mistrzowskie spotkanie I ligi bokserskiej, między mistrzem Polski CWKS Warszawa a wicemistrzem Polski Gwardią Kraków, odbyło się jako towarzyskie.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CWKS 12:8.

**Wyniki walk** (na I miejscu CWKS): **w. musza:** Kaszuba pokonał Rzeszutkę, **w. kogucia** Piński zremisował z Walczakiem, **w. piórkowa** Izydorczyk przegrał z Kowalskim, **w. lekka** Kaczmarek pokonał Sojkę, **w. lekkopółśrednia Walczak** zdobył punkty v. o., **w. półśrednia** Czajęcki — Chodorowski remis, **w. lekkośrednia** Nagajski wygrał z Musiałem 2:1, **w. średnia** Dampc pokonał Bolestę, **w. półciężka** Czapliński przegrał z Krausem, **w. ciężka** Manka przegrał z Bielem Kaz.

Sędziowali: w ringu Pankowski (Kraków), na punkty Bogdanowicz, Mikołajczyk (Kraków) i Ciesielski (Bydgoszcz).

*

Na torze szczecińskim odbyły się kolarskie średniodystansowe mistrzostwa Polski.

Po zaciętej walce w finale tytuł drużynowego mistrza Polski na dystansie 4 km zdobył CWKS I — 5:11,2, 2) Gwardia — 5:12,8.

*

Drugi mecz koszykarzy bułgarskich „Lokomotiv" (Sofia), który rozegrali oni w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym — 55 : 55 (27 : 28).

*

**Na bardzo trudnej trasie koło Moskwy (dł. 100 km) rozegrany został międzynarodowy motcross. Zwyciężyła drużyna ZSRR. Duży sukces odniosła drużyna polska, która zajęła trzecie miejsce, pokonując m. in. CSR, Bułgarię, Rumunię i NRD.**

*

**W Bańskiej Bystrzycy odbyły się rewanżowe spotkania siatkarek i siatkarzy polskich z reprezentantami CSR. Polkom w pełni udał się rewanż, gdyż wygrały one z siatkarkami CSR 3:1 (12:15, 16:14, 15:11, 15:13), natomiast siatkarze polscy przegrali 0:3 (7:15, 7:15 i 6:15).**

## Sportowcy Biura Projektów zwyciężają
### w spartakiadzie Huty im. Lenina

W niedzielę zakończona została 3-dniowa I ogólnozakładowa spartakiada ZS Stal Huty im. Lenina. W ogólnej punktacji zespołowo zwyciężyli sportowcy koła Stal przy Biurze Projektów, którzy uzyskali 136 pkt. Zdobyli oni pierwsze miejsca w lekkoatletyce, siatkówce męskiej, zawodach kajakowych, drugie miejsce w strzelaniu i trzecie miejsce w siatkówce kobiet. Drugie miejsce drużynowo uzyskał zespół koła Siłowni 69 pkt., trzecie — koło przy Odlewni Staliwa 49 pkt., czwarte — koło przy Wydz. Konstrukcji Stalowych 48 pkt., piąte — koło przy Wielkich Piecach 40 pkt., szóste — koło przy Stalowni 26 pkt.

W siatkówce męskiej w finale Biuro Projektów pokonało Siłownię 2:0 (15:7, 15:08); w siatkówce kobiet I miejsce, bez porażki uzyskały siatkarki Wielkich Pieców, przed Siłownią (2 zwycięstwa).

Najlepszą lekkoatletką spartakiady była Barbara Czopek z koła przy Biurze Projektów, która wygrała bieg na 60 m — 8,7 sek., skok w dal — 4,16 m, pchnięcie kulą — 7.40 m i zajęła drugie miejsce w rzucie granatem 27,02 m za Olkuską z Odlewni Staliwa, która rzuciła 21,24 m. Wśród mężczyzn wyróżnili się Mucha, Solak, Kawula, Karpała, Wielbłonowski. Rozdania nagród i zamknięcia spartakiady dokonał przew. Rady Zakł. Hutników Sarna. (az)

## Pierwszy występ pięściarzy LZS Łodygowice w Krakowie

W Krakowie po raz pierwszy wystąpił zespół bokserów LZS Łodygowice (pow. Żywiec) w spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Przeciwnikiem bokserów wiejskich była II drużyna Ogniwa MPK. Zwyciężyło Ogniwo 12:6. Rozegrano 9 walk (prócz wagi ciężkiej). Dla Ogniwa walki wygrali Sarga, Izbrant, Karlik, Wojciechowski, Matuszczyk, Górny, dla LZS Krajewski, nokautując w II rundzie Kwintę oraz Imielski i Ficon.

Na marginesie tego spotkania należy zwrócić uwagę niektórym działaczom krakowskiego boksu, że niewłaściwe jest ich postępowanie noszące znamiona „kaperownictwa" początkujących bokserów wiejskich. Jeśli działacze chcą pomóc bokserom LZS Łodygowice to winni oni uzgodnić to z kierownictwem LZS, a nie pertraktować z zawodnikami. (az)

## Remis szczypiórnistów Unii Kartonaże

W spotkaniu o wejście do ligi szczypiórniaka Unia Kartonaże Kraków zremisowała z AZS AWF Warszawa 6:6 (4:3). Bramki dla Unii zdobyli Kusiak 3, Miklasiński 2 i Stypuła, dla AZS Dauksza 3, Porwał 2 i Pogoński. Unia prowadziła 6:5, jednak zagrała źle taktycznie i straciła 1 punkt.

## Co mówią o meczu?

*Spotkanie rozstrzygnęliśmy na swoją korzyść — powiedział opiekun techniczny drużyny NRD — KUNZE — dzięki lepiej zastosowanej taktyce. Doceniając bowiem piłkarzy polskich wzmocniliśmy od pierwszych minut gry blok defensywny, ściągając głęboko do tyłu obydwóch łączników. System ten zapewnił nam zwycięstwo.*

*Z Polaków najbardziej podobał mi się lewy pomocnik Zientara. U nas najlepiej wypadł bramkarz Busch, lewoskrzydłowy Meyer oraz prawy łącznik Krause.*

*TRENER DRUŻYNY POLSKIEJ — GRACZ:*

*Zespół nasz uparcie grał trójką środkową, zapominając prawie zupełnie o skrzydłach. W momencie kiedy goście zablokowali dostęp do własnej bramki należało grę rozciągnąć właśnie na skrzydłowych. Niestety zawodnicy nasi nie pamiętali o tym.*

## Nowy sukces piłkarzy radzieckich
# ZSRR — Węgry 1:1 (1:0)

**MOSKWA. Zwycięzcy 28 rozegranych w tym roku spotkań międzynarodowych, piłkarze ZSRR, odnieśli 26 bm. nowy sukces, uzyskując w Moskwie zaszczytny remis z reprezentacją Węgier 1:1 (1:0). Bramkę dla ZSRR zdobył Salnikow, dla Węgier Kocsis. Oba zespoły zagrały na wysokim poziomie, demonstrując dojrzałą taktykę i mistrzowską technikę.**

Grę rozpoczyna środkowy napastnik zespołu ZSRR — Simonian. Tempo od pierwszych chwil jest bardzo ostre. Następują nieprzerwanie obustronne wypady. Atak radziecki długimi przerzutami ciągnie na bramkę Węgrów, to znów goście zdobywają pole krótkimi celnymi podaniami.

Już w początkach gry niezawodny Grosits kilkakrotnie zmuszony jest do interwencji, a w 8 i 9 min. groźne strzały Puskasa i Kocsisa wspaniale broni Jaszin. Nieznaczną przewagę w polu mają Węgrzy, lecz w 19 min. gry Iljin podaje do Simoniana, ten błyskawicznie podciąga lewa stroną do przodu i centruje na pole karne Węgrów. **Nadbiegający Salnikow głową kieruje piłkę w lewy dolny róg węgierskiej bramki. ZSRR prowadzi 1:0.**

Tempo gry wzrasta jeszcze bardziej. W 28 min. przy piłce naprzeciw osamotnionego Grositsa są Tatuszin i Simonian. Moment wahania pozwala Węgrowi zlikwidować poważną sytuację. W następnych minutach niebezpieczne strzały Kocsisa, Puskasa i Hidegkutiego często niepokoją Jaszina, lecz radzieccy obrońcy są na miejscu i do przerwy wynik utrzymuje się bez zmian 1:0 dla ZSRR.

W drugiej połowie meczu Węgrzy atakują coraz bardziej niebezpiecznie. Jaszin wyłapuje groźny rzut rożny, znakomity obrońca Baszaszkin w ostatniej chwili wybija piłkę z pustej bramki. Wreszcie piłkę dostaje **Kocsis i ostrym strzałem zdobywa wyrównującą bramkę dla Węgrów.** Stan 1:1. Gra coraz częściej toczy się na polu gospodarzy. Największa na świecie trójka napastników wznosi się na szczyty swych możliwości, jednakże są oni bezsilni wobec doskonałej obrony radzieckiej, w której wyróżnia się Baszaszkin. Z kolei nadchodzą trudne momenty dla Węgrów. Grosits odsyła w pole groźny strzał Nietto, a po kilku chwilach następny — Simoniana. Obok nich doskonały jest też zdobywca bramki Salnikow. Kilka obustronnych ataków w końcowej fazie spotkania nie przynosi zmiany wyniku i gwizdek doskonale sędziującego Anglika Ellisa kończy grę przy stanie 1:1.

**W Budapeszcie**
**WĘGRY II — ZSRR II**
**0:3 (0:1)**

## Co dzisiaj kiedy?

**27 Wrzesień Poniedziałek**

TEATRY

SŁOWACKIEGO: nieczynny.

STARY: nieczynny.

POEZJI: nieczynny.

GROTESKA: „Cudowna lampa Aladyna" — godz. 11; „Latarnia" — godz. 19.30.

NURT: nieczynny.

MŁODEGO WIDZA: „Bosman z „Bajki" — godz. 19.15.

SATYRYKÓW: nieczynny.

*

KINA

APOLLO: „Piotr I" (część druga) — godz. 12; — „Strażnica w górach — godz. — 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Kurhan Małachowski" — godz. 11; „Cztery serca" godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Jegor Bułyczow i inni" godz. 16.15, 18.15, 20.15. WANDA: „W pewnej rodzinie" — godz. 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Dygnitarz na tratwie" — godz. 16, 18, 20.15. — WOLNOŚĆ: „Przygody Nasredina" godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Syn pułku" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Królowa balu" — godz. 16, 18, 20.00. ŚWIT: „W pewnej rodzinie" — 15.45, 18, 20.15. ZWIĄZKOWIEC: „Na granicy" godz. 19. PRZYJAŹŃ: „Cyrk chiński" — godz. 16, 18 20. CHEMIK: „Śluby kawalerskie" — godz. 19.

*

RADIO

Godz. 7.00 — 8.00: Dziennik, muzyka, komunikaty program dnia. 8.00: Mozaika muzyczna. — 12.04: Wiadomości. 12.10: Pieśni Kompozytorów niemieckich. 12 25: „Na swojską nutę". 12.45: Aud. dla wsi. 13.10: Przegląd prasy. — 13.15: „Lis" — opow. Wł. Orkana. 13.35: Muzyka. 13.45: Dla nauczycieli. 14.00: Wiadomości. 14.10: Dla kl. III i IV. 14.30: Koncert. 14 55: Dla wychowawczyń przedszkoli. — 15.00: Muzyka. 15.50: Aktualny felieton. 16.00: Koncert. — 16 30: Dziennik krakowski. 16.43: Najpiękniejsze głosy świata. 17.00: „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30: Skrzynka interwencji. — 17.41: W rytmie tańca i piosenki 18.05: „Co nowego w zakładach pracy". 18.15: Wiadomości. 18.20: Koncert muzyki rozrywkowej. — 19.00: Muzyka i aktualności. — 19.35: Koncert. 20.00: Muzyka rozrywkowa. 20.25: „Z tańcem po świecie". 21.10: „Moi wydawcy" fragment autobiografii Marka Twaina. 21.30: Dziennik wieczorny 22.00: Muzyka taneczna. — 22.20: „Opowiadanie o bohaterach" — fragm. 1 opow. M. Gorkiego. 22.40: Polskie symfonie 10-lecia. — 23.22: „Na dobranoc". — 23.55: Ostatnie wiadomości.

*

ROZNE

IMPREZY WDK ZZ: **„Na marginesie wielkiej polityki"** — tygodniowy przegląd wydarzeń międzyna. rodowych omówi towarzysz B. Gutkowski. Po odczycie film. Początek godz. 19.

IMPREZY WDK ZZ DLA DZIECI: Z cyklu — „Co warto przeczytać" omówienie książki **„Dzieci wielkich dni"** — A. Kobylecki. — Godz. 16.

*

IMPREZY MŁODZIEŻOWEGO DOMU KULTURY: w czytelni konkurs literacki pt. **„Kto to napisał?"**. Początek godz. 17.

*

APTEKI

Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lubicz 7, Krakowska 19. Kościuszki 18, Dietla 76, Pstrowskiego 27.

*

DYŻURY

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza.

POŁOŻNICZY: Oddział III Ginekologiczno-położniczy PSK.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

*

POGOTOWIE RATUNKOWE: — ul. Siemiradzkiego 1 — telefony: 222-22, 211-12, 594-16.

## Komunikat Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

**Dla roku Ia odbędą się w dniach 27 i 28 września br. o godzinie 16,30 wykłady w ramach programu.**

**Dla roku Ib w dniu 29 września br. o godzinie 16,30 odbędzie się konsultacja zbiorowa. Temat: „Przedmiot ekonomii politycznej", a w dniu 30 września wykład w ramach programu.**

## *Komitet Frontu Narodowego Zwierzyniec zawiadamia*

Terenowy Komitet Frontu Narodowego i Obrońców Pokoju Nr 2 — Zwierzyniec zaprasza mieszkańców ulic: Bohaterów Stalingradu, Waryńskiego, Dietla, Sarego, Sebastiana, Bogusławskiego i Stradom — na zebranie ogólne związane z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 18 w świetlicy Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, ul. Boh. Stalingradu 3. Po zebraniu część artystyczna.

## Komunikat Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR

**Zawiadamiamy wszystkich prelegentów Wojewódzkiego Koła oraz seminarzystów powiatowych, miejskich i dzielnicowych kół prelegentów, że w dniu 1 października br. o godzinie 9.30 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego, ul. Garbarska 1, odbędzie się seminarium na temat: „Rozwój i rola rad narodowych w Polsce Ludowej".**

## Uwaga, mieszkańcy Krakowa!

**Dziś zbiórka złomu na odbudowę stolicy w rejonie Urzędu Obwodowego Nr VI.**

**Jutro zbiórka w rejonie Urzędu Obwodowego Nr X.**

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW WIELOPOLE 1

M—5—11128